Nr. 303. Kraków, Piątek 18 Czerwca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze. — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zdobycie Niemirowa. — Bitwa nad Wereszycą.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 18 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 17 czerwca 1915:

Także i wczoraj pobite rosyjskie armie nie mogły się nigdzie utrzymać.

W Galicyi środkowej kontynuują one kryte na całym froncie przez silne straże tylne odwrót w kierunku północno-wschodnim i wschodnim.

Sprzymierzone armie ścigają ostro.

Na północ od Sieniawy postępują naprzód nasze wojska przez Cieplice i Cewków i odrzuciły wczoraj przez granicę państwa silne rosyjskie siły, które jeszcze walczyły na terytoryum galicyjskiem, zadając im ciężkie straty.

W sąsiedztwie na wschód dotarły sprzymierzone wojska do Lubaczowa i wydarły Rosyanom po zaciętej walce Niemirów; postępują one naprzód na Janów.

Nad lwowskim gościńcem wyrzuciły wojska armii gen. Böhm-Ermolliego silne rosyjskie straże tylne koło Wołczuchów jeszcze w godzinach wieczornych przez Wereszycę, zdobyły szturmem o północy zachodnią część Gródka. Także na południe od Gródka zachodni brzeg Wereszycy jest oczyszczony z nieprzyjaciela.

Na południe od Dniestru położenie jest na ogół niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Wołczuchy, wieś w pow. gródeckim, oddalona o 8 klm. od Gródka koło Lwowa.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 18 czerwca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 17 czerwca:

Południowo-wschodni teren wojenny.

Na północ od Sieniawy zmusiły ataki wojsk sprzymierzonych Rosyan do porzucenia stanowisk i do odwrotu na Tarnogród. Armia generała pułkownika v. Mackensena ścigała ostro nieprzyjaciela.

Dachnów i Lubaczów zdobyto szturmem.

Południowy brzeg Smolinki oczyszczono z nieprzyjaciela. Koło Niemirowa opór rosyjski szybko złamano i przekroczono drogę Niemirów—Jaworów.

Dalej na zachód Rosyanie cofnęli się ku Wereszycy.

Na południowy wschód od bagien nad Dniestrem sytuacya jest niezmieniona.

Wschodni teren wojny.

Kilka ataków rosyjskich odparto; zresztą niema żadnych ważniejszych wydarzeń.

Zachodni teren wojny.

Na północ od stawu Bellevarde zostały stracone przedwczoraj części rowów po większej części ponownie zdobyte. Anglicy i Francuzi wczoraj podjęli dalej swe usiłowania przełamania się.

Na północ od kanału La Bassee Anglicy zostali pokonani przez Westfalczyków i Saksończyków w walce ręcznej i zmuszeni do szybkiego odwrotu do swoich pozycyj.

Przeciwko frontowi na zachód od Lievin aż do Arras Francuzi ustawicznie podejmowali nowe ataki. Na wzgórzu Lorette pozostawiono im zupełnie zniszczony rów. Na południe Souchez udało się im usadowić w naszej pozycyi szerokości 600 m. Walka jeszcze się tam toczy. Na wszystkich innych punktach zostali krwawo odparci.

Ataki, prowadzone z użyciem największej ilości amunicyi i bez względu na najcięższe straty zakończyły się ponownie klęską Francuzów i Anglików. Zwycięskie dla nas walki z bliska dają ponownie świadectwo świetnej waleczności i niezachwianej wytrwałości naszych wojsk. Takiem samem niepowodzeniem zakończyły się ataki francuskie koło Moulin sous Touvent. Zabraliśmy tam 5 oficerów i 300 francuskich żołnierzy do niewoli.

W Wogezach żywe walki między Fecht a doliną Lauch trwały jeszcze wczoraj, ale wieczorem zostały wstrzymane. Z wyjątkiem małej utraty obszaru na północny zachód od Metzeral utrzymaliśmy wszystkie nasze pozycye i zabraliśmy 100 jeńców do niewoli.

Twierdzenie, zawarte w urzędowym komunikacie francuskim z 16 bm., że katedra w Reims została obrzucona granatami, jest nieprawdziwe. Ogień nasz kierował się na koszary i na baterye na północ od Reims, które ostrzeliwały nasze pozycye.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki z Włochami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 18 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 17 czerwca 1915:

Na froncie Isonzy odparły nasze wojska koło Plavy ponownie kilka ataków wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. W obszarze skalnym Krnu trwają dalej walki wojsk górskich.

Na granicy karyntyjskiej wczoraj nie wydarzyło się nic istotnego.

W Tyrolu zostały odparte ataki nieprzyjacielskie przeciw Tilischerjoch, w obszarze Tofana, koło Trecassi, Buchenstein i na Montecoston na wschód od Folgaria.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Nowy arcybiskup gnieźnieńsko-poznański.

Nominacya ks. Dra Edmunda Dalbora arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim, wywołała nietylko w zaborze pruskim, lecz także w całej Polsce powszechne zadowolenie. Przedewszystkiem z tego powodu, że i tym razem zerwano z praktykowaną przedtem zasadą alternowania przy wyborze na to wysokie dostojeństwo, raz kandydata Polaka, raz Niemca. Kraj rdzennie polski otrzymuje znowu w osobie ks. Edmunda Dalbora, Polaka z rodu i działania, na stanowisko arcybiskupie. To jedno. Powtóre przymioty osobiste dostojnego nominata usprawiedliwiają w niemniejszym stopniu wysoką jego godność w hierarchii Kościoła polskiego, jak jego pochodzenie i narodowe przekonania.

Prasa poznańska powitała też nominacyę tę z pełnem uznaniem. Między innemi »Kuryer Poznański« pisze:

»Wybór nie mógł paść na godniejszego. Z wdzięcznością najgłębszą odnieść się musimy do Jego Świątobliwości Ojca świętego, że łaskawością względem nas i mądrością przezorną powodowany dał nam arcypasterza, na którego z czcią i ufnością głęboką patrzą wszyscy wierni jego archidyecezyi. Ksiądz arcybiskup-nominat Dr Dalbor wyrósł i żywot swój spędził pośród nas. Zna więc nasze położenie, nasze potrzeby, bóle i troski, nasze prawa i walkę o wszystko to, co serdecznie ukochaliśmy; nie jest mu obcym ani jeden moment z historyi naszej lat ostatnich, która jest jednem pasmem wysiłków ofiarnych, zawodów bolesnych i nowych, niestłumionych nadziei na przyszłość. — Ale i osobistość nowego księdza arcybiskupa nie jest obcą społeczeństwu. Jakkolwiek unikał szerokiego rozgłosu i występów publicznych, to przecież zaświadcza cicha jego a owocna działalność w całej pełni, że jest on nietylko kapłanem nieskazitelnym, ale człowiekiem wielkiego charakteru i umysłu, o sercu bijącem żywo dla wszelkich potrzeb społecznych. Wiemy i to, że nowy władca archidyecezyi naszej jest Polakiem nietylko z nazwiska i pochodzenia, ale z przekonania i uczucia, że — nie występując politycznie — sprawą narodową się interesował, co więcej, umiłował ją całą duszą«.

O działalności społecznej i literackiej nowego arcybiskupa pisma poznańskie podają następujące szczegóły:

W r. 1902 instalowany na kanonika w Poznaniu, mianowany został równocześnie radcą konsystoryalnym i ordynaryackim oraz kaznodzieją katedralnym. W tym też czasie ks. Dr Dalbor rozwinął bardziej ożywioną działalność społeczną. Założył Towarzystwo Młodzieży polsko-katolickiej w Poznaniu, pierwsze tego rodzaju Towarzystwo młodzieży rzemieślniczej o celach kulturalno-oświatowych, dalej był czynny przy organizowaniu kursów społeczno- naukowych, oraz w zarządach Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego. Poza tem zasilał artykułami organ Związku księży »Unitas«, a nadto z polecenia ks. arcybiskupa Stablewskiego napisał cenne trzytomowe dzieło pn. »Krótkie homilie i nauki«.

Z walk majowych XI. dywizyi lwowskiej.

(Od spec. korespondenta »N. Ref.«).

I.

— 12 czerwca.

Skutkiem wypadków wojennych, XI dywizya lwowska oddzielona została od dywizyi siostrzanej, z którą tworzyła razem XI korpus lwowski. Dywizya XXX znalazła się daleko na prawem skrzydle, przydzielona do armii Pflanzera-Baltina, podczas gdy XI dywizya zimowała nad Dunajcem, walczyła następnie w zagłębiu Dukielskiem, brała udział w pościgu cofającej się armii rosyjskiej, wkroczyła wraz z X korpusem do Przemyśla, obecnie zaś

w ciężkich zapasach toruje sobie drogę powrotu do ojczystego miasta.

Od 24 grudnia przeszło do połowy stycznia stała dywizya ta nad Dunajcem na linii Siemiechów—Zakliczyn ku Lichwinowi Górnemu. Sytuacya tu była wyborna. Natomiast coraz silniej napierali Rosyanie w zagłębiu Dukielskiem. Dywizya XI została więc skierowana na Węgry, celem wzmocnienia ciężko pracującego tam austro-węgierskiego frontu. Wzdłuż Dunajca posunięto się w dół ku linii Nowy Sącz—Grybów. Granicę węgierską przebyła dywizya między Wysową a Blechnarką. W jednym ciągłym marszu przeszła od granicy przez Zborów i dostała się na wzgórza hażlińskie w sam dzień wielkiego ataku na Czernahorę i Makowicę. W Hażlinie zabawiła półtora dnia, poczem udała się do Czerniny (Felsö-Cserna).

Linia frontu XI dywizyi biegła od Kurimki do Czerniny, wyginała się koło Czerniny na Rowną, później przed Gyertyan-patak na południe ku Molnar-vagazsa do Kerekret na południe od Stropkowa. Naogół więc była to linia Ondawy. Na prawem skrzydle XI dywizyi piechoty znajdowała się IV dywizya kawaleryi pod generałem Berndtem, która, jak wiadomo, następnie pierwsza od południa wkroczyła do Przemyśla. W dywizyi tej w ustawicznych walkach odznaczał się szczególnie IX pułk dragonów.

Dywizya piechoty, zajęła wraz z artyleryą stanowiska pod Czernohorą—Makowicą. Stanowiska te szły począwszy od Makowicy przez siodło 522, które zbiegało na płaskowyże Czernahory, wykręcały się ku południu przed górą 606 — gdzie stanowiska nasze i rosyjskie były na odległości zaledwie 80 metrów od siebie — następnie ciągnęły się ku południowemu wschodowi przez kotę 601, opadając ku Rownie, przechodziły grzbietem 433 i szły znowu grzbietem ku Rajszowej Horze, Grach Wirch, poczem opadały ku Kerekretowi na dół i łączyły się z linią Stropkowa.

Warunki atmosferyczne w czasie marszu na Węgry były straszne. Śnieg, zawieje i mrozy nie do zniesienia. W samych Karpatach zaś pierwsze walki toczyły się jeszcze wśród śniegów i mrozów, później nadeszła odwilż, która okropnie dawała się wojskom we znaki. Co chwilę spotykało się z usuwaniem się śniegów i usypisk górskich. Woda z topniejącego śniegu dostawała się do rowów strzeleckich. Wśród takich warunków walczono w Karpatach mozolnie do początku marca mniej więcej. Z powodu przełamania naszej linii na kocie 433 i 601, oraz równoczesnych, strasznie silnych ataków na siodło 522, musiało nasze lewe skrzydło cofnąć się na wzgórza hażlińskie, nie wiele, bo tylko o trzy do czterech kilometrów wstecz. — Centrum natomiast cofnęło się przez Molnar-vagazsa na wzgórza Kurimskie. Prawe skrzydło trochę więcej na południe, także łączyło się z sąsiednią linią frontu, dalej przed Stropkowem.

Front biegł teraz linią Czernina—Ortutó—Kurima — Giralt — Tapoly Ortovany — Tapoly Nemetfalu, zatem naogół linią rzeki Topli. Linię tę umocniło się niezmiernie silnie, równocześnie zaś przygotowano linię Raboczy, na której też dywizya wytrwała do końca. Straszne w swej gwałtowności ataki rosyjskie dla przełamania tej linii, spełzły na niczem. Armaty na wzgórzach hażlińskich np. umieszczono w samych okopach piechoty i te siały śmierć i zniszczenie w pędzonych do ataku rosyjskich szeregach. Tak wytrwano aż do podjęcia wielkiej ofenzywy nad Dunajcem, do dnia 3 maja.

W nocy z 3 na 4 maja patrole po stronie jedenastej dywizyi stwierdziły jakiś zagadkowy, **nerwowy ruch wśród okopów nieprzyjacielskich.** Większe patrole pozostawały zatem w czuciu z nieprzyjacielem, bojąc się zaskoczenia niespodzianym jakimś ruchem. Z 4 na 5 maja uderzyła nadzwyczajnie żywa akcya po stronie nieprzyjacielskiej. Strzelano z armat tak gwałtownie, że przypuszczano, iż Rosyanie gotują się do podjęcia szturmu generalnego. Armaty piętnastocentymetrowe zapaliły trzy wsie: Hażlin, Berezokę i Belavese. Gotowano się więc do godnego przyjęcia Rosyan i do krwawej odprawy.

Nagle nad ranem około godziny 2—3 nastała **grobowa cisza.** Na napięte wyczekiwaniem ataku nerwy uderzyła ona jak grom z pogodnego nieba. Nie wiedziano, co się stało właściwie. Zaraz rano poszły ku nieprzyjacielowi gęste patrole i ku zdumieniu wszystkich znalazły się nagle w nieprzyjacielskich okopach. Oficerowie wywijali energicznie czapkami, dając znaki, **że z nieprzyjaciela nie zostało i śladu.** Posunięto się więc naprzód ku Hażlinowi. **Sprowadzono 300 jeńców rosyjskich,** którzy donieśli, że armia ich **wycofała się zupełnie,** zostawiając ich dla markowania akcyi. Oni wszakże nie mieli najmniejszej ochoty do strzelania, ani walczenia. Od trzech dni nic już nie jedli, nie mając żadnej żywności prócz kawałka suszonej ryby. Jasne było, że Rosyanie użyli fortelu dla uwolnienia się od styczności z nieprzyjacielem i zdobycia spokojnego odwrotu.

Wszystkie bataliony piechoty dostały więc natychmiast rozkaz pogotowia marszowego. Powracające patrole piechoty stwierdziły opuszczenie stanowisk rosyjskich przed Czernahorą i Makowicą, z czego wnoszono, że i wzgórza przed Czernahorą i Makowicą zostały również opuszczone. Zaalarmowano przeto wszystko, co żyło i wzięto się do pościgu. Na razie udała się w pogoń tylko piechota i konnica, oraz te baterye artyleryi, które stacyonowane były w najbliższem sąsiedztwie piechoty. Reszta artyleryi, znajdująca się na wysokich pozycyach, musiała być naprzód sprowadzona na dół.

Ogólny pościg szedł na Świdnik (Felzö-vizköz) i Ladomér-mezö. Wszystkie przydrożne wsie **doszczętnie zostały przez Moskali spalone.** Ponieważ nie było większych dróg komunikacyjnych, piechota szła polami, pułki konnicy zaś, artylerya, tren w trzech kolumnach posuwały się bitą szosą. Po drodze brano mnóstwo jeńców, pochodzących już z walk w Dukielskiem..

Granicę galicyjską przekroczyła dywizya koło Barwinka. Chodziło obecnie o przecięcie linii rosyjskiego odwrotu i o uniemożliwienie wymknięcia się większym kolumnom nieprzyjacielskim. Wiadomo, że gdy armia Mackensena poruszała się z nad Dunajca w kierunku zachodnio-wschodnim na Biecz, Jasło, Krosno oraz Strzyżów—Rzeszów, linia sanocka wzmocniona została przez beskidową armię niemiecką. Front jej był na wschód od frontu XI. dywizyi

Waterloo.

(18 czerwca 1815).

(Dokończenie.)

Tymczasem Napoleon z główną swą siłą szedł gościńcem w kierunku Brukseli przeciw Wellingtonowi, który przed lasem Soignes pod Waterloo zajął korzystną pozycyę i tam postanowił przyjąć bitwę, ufając przyrzeczeniu Blüchera — dopiero co rozbitego — że mu pospieszy z pomocą.

Nadszedł historyczny dzień 18 czerwca.

Godzina była południowa gdy Napoleon stanął ze swemi gwardyami około folwarku Bellealliance. Wiedział aż nadto dobrze, że tu rozegra się bitwa roztrzygająca. Wytężył też wszystkie siły, aby przełamać silny mur Anglików i sprzymierzonych z nimi Hannowerczyków, Holendrów i wojsk Brunszwiku. Gdy w kilku miejscach front jego się załamał w najgorętszej walce, rzucił 10.000 wyborowej jazdy Neya na nieprzyjaciela. Atak kirasyerów francuskich na czworoboki piechoty angielskiej Wellingtona — opisany tak po mistrzowsku przez W. Hugo w powieści »Nędzarze« — pozostanie jednym z najświetniejszych czynów wojennych nietylko w historyi Napoleona, ale w historyi wojen świata.

Wprawdzie nie udało się kirasyerom złamać ani jednego angielskiego czworoboku, ale położenie Wellingtona stawało się bądź co bądź coraz bardziej zachwianem. Już wysłał on ostatnie swoje rezerwy na front, a lewe skrzydło było do połowy odsłonięte, aby przeszkodzić przełamaniu. Zdawało się, że odwrót Anglików jest nieunikniony.

Całą nadzieją Wellingtona był Blücher.

Dążył on istotnie wśród nieopisanego trudu na pole walki. Z lasu, który osłaniał jego zbliżanie się, wypadł jak szatan na tyłach francuskiej linii bojowej.

Wieś Plancenoit, główny punkt oparcia Bonapartego, wziętą została bagnetem. Wówczas pojął Napoleon, ten prawdziwy Bóg wojny, że gwiazda jego blednie. Wezwał do walki swoje stare gwardye, każdy z dziesięciu batalionów pod dowództwem generała, i rzucił tych osiwiałych w boju, żelaznych żołnierzy na mur piechoty angielskiej. Kilkakrotnie rzucili się mężni do ataku i tyleż razy zmuszeni byli cofnąć się. — A Prusacy, którzy się usadowili w Plancenoits, chwytali ich z tyłu, jak w kleszcze i odrzucali następującym Anglikom.

Nadeszła chwila strasznego zamieszania — poczem francuskie pułki rzuciły się do panicznej ucieczki. Ani powaga dowódców, ani nawoływania generałów, ani najsurowsza dyscyplina, nie zdołały zawrócić ich z drogi.

Tylko cztery bataliony gwardyi, które zajęły stanowiska na wyżynie Mont St. Jean, a stamtąd cofnęły się ku Belle-Alliance, trzymały się jeszcze. Napoleon wjechał w środek jednego z czworoboków i chciał zginąć wraz ze swą gwardyą. Ale marszałek Soult wyrwał go stamtąd i pociągnął za sobą. Niebawem pękł i ten ostatni czworobok, a z nim złamał się ostatni punkt oporu wojsk francuskich.

Bitwa była przegrana. Bez kapelusza i szpady, pochylony na koniu pędził Napoleon w cieniu nocy, ścigany przez swe przeznaczenie.

Gneisenau z zaciekłością niezmierną, »ostatnim wysiłkiem ludzi i koni«, dopełniał w pościgu dzieła zniszczenia armii francuskiej, które było równoznacznem z rozstrzygnięciem wojny.

Wynik ogólny i bilans bitwy mówił o rozmiarach klęski nadto wyraźnie. Francuzi stracili 35.000 w zabitych i rannych, 6.000 jeńców i wszystkie działa i bagaże. Nawet cesarski powóz z wieloma kosztownościami wpadł pod Genappe, gdzie Napoleon napróżno usiłował zgromadzić rozbite wojska, w ręce śląskich strzelców.

Anglicy i Holendrzy stracili pod Waterloo 16.000 ludzi, Prusacy 6.000, sprzymierzeni ogółem 1.120 oficerów i 20.877 ludzi.

Bitwa pod Waterloo zamknęła napoleońską epopeję. Los Bonapartego był przypieczętowany.

W dniu 7 lipca weszli sprzymierzeni po raz drugi do stolicy Francyi. Napoleon, zmuszony do abdykacyi, zamierzał na angielskim okręcie Bellerofont ujść do Ameryki, ucieczkę jednak udaremniła czujność policyi angielskiej. Skazany na wygnanie na wyspę Św. Heleny, zakończył tam życie w r. 1821. Pokój paryski z 20 listopada 1815 roku zakończył olbrzymi w historyi okres wojen, które wstrząsały przez lat 20 państwami Europy, a w rezultacie sprowadziły za sobą złamanie przewagi Francyi w koncercie mocarstw europejskich.

Jakże dziwnym i zmiennym jest bieg dziejów! Prawie na tem samem miejscu, co przed 100 laty walczyli, walczyli przed rokiem niespełna żołnierze tych samych państw, tym razem jednak nie jako sprzymierzeńcy, ale jako najzawsiętsi wrogowie! Oręż niemiecki przeszedł w zwycięskim pochodzie przez te same pola, na których przed 100 laty święcił zwycięstwo w sojuszu z dzisiejszym swoim przeciwnikiem angielskim.

Nie bez wpływu także na losy Polski pozostała przegrana Napoleona pod Waterloo. Wielkie dzieło kongresu wiedeńskiego było wprawdzie już przedtem ukończone (21 kwietnia 1815) i losy Polski rozstrzygnięte ale te postanowienia, które taką otuchą i nadzieją ukrzepiły serca Polaków, zapadły jeszcze pod wpływem żądań Francyi. Po przegranej pod Waterloo nastąpiła w interpretacyi poszczególnych postanowień kongresu rewizya zapatrywań dyplomatów mocarstw rozbiorowych, a w następstwie tego, i praktycznego ich zastosowania. Napoleon przestał być groźnem widmem opiekuńczem. Pierwszy car Aleksander I. cofnął dobrowolnie przez siebie zgłoszone zobowiązania, objęcia konstytucyą i zjednoczenia pod swem berłem w całość nierozdzielną wszystkich ziem polskich. W ślad za tem, zwolna w biegu lat, następowało stopniowe ukrócanie i cofanie wszystkich przywilejów wolnościowych, zagwarantowanych przez kongres mieszkańcom ziem polskich wszystkich trzech dzielnic, co sprowadziło ostatecznie orężny protest Polski w r. 1830 i zdławienie resztek swobód narodu polskiego pod berłem Rosyi.

Kongres wiedeński w r. 1815 nadziei Polski nie spełnił. Może spełnić je zdoła dyplomacya Europy w stuleciu tego wielkiego dzieła, gdy wśród zapasów orężnych milionowych armij rodzi się nowy porządek świata, ustalający w nowych granicach kartę Europy w imię haseł wolności i sprawiedliwości. Może ustali go tak, aby nowe stulecia nie potrzebowały już poprawiać dzieła swoich poprzedników.

piechoty. Pochód zaś niemieckiej armii beskidowej odbywał się z Homonny na Sanok. Gdy przeszła przez Duklę, koło Rymanowa zmieniła nagle kierunek z południowo-północnego na zachodnio-wschodni. Po drodze miała do przełamania jeszcze strasznie silne pozycye betonowe rosyjskie koło Dukli. Zająwszy je jednak i zmieniwszy kierunek, rzuciła się z nienacka armia beskidowa nagle na linię przed rosyjską armią dukielską. Równocześnie tyły tej armii zajęła jedenasta dywizya piechoty, pędząc ją od południa ku północy, na zachodzącą drogę beskidową armię niemiecką. Cały ten manewr, w którym obie armie sprzymierzone, wyszedłszy ze swoich dawnych stanowisk, przecięły sobie właściwie linie pochodu, nabrał wyglądu wielkich nożyc, których punktem osadzenia były **Jaśliska** na południe Rymanowa położone. Linia jedenastej dywizyi piechoty, która na Węgrzech znajdowała się po lewicy, poza Jaśliskami znalazła się nagle po prawicy. I odwrotnie niemiecka armia beskidowa, która stanowiła prawe ramię nożyc na Węgrzech, poza Jaśliskami utworzyła nagle ramię lewe.

Te wielkie nożyce zaczęły ściskać wziętą między oba ramiona dźwigni rosyjską armię dukielską, zbliżając coraz bardziej swoje ramiona. Koło Sanoka XI. dywizya piechoty dostrzegała już od północy wojska beskidowej armii niemieckiej...

Zaopatrzenia wojenne.

»Wiener Zeitung« ogłasza dwa doniosłe rozporządzenia o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, tudzież o zaopatrzeniu rodzin, które pozostały po żołnierzach, poległych w boju, lub zmarłych skutkiem wojny. Pierwsze rozporządzenie jest cesarskie i na podstawie § 14 upoważnia rząd do udzielania wymienionym osobom i rodzinom zasiłków państwowych na czas trwania wojny, a najdłużej do 6 miesięcy po jej ukończeniu. Na podstawie tego cesarskiego rozporządzenia, noszącego datę 12 b. m., ministerstwo obrony krajowej, w porozumieniu z ministerstwem skarbu i z ministerstwem wojny wydało rozporządzenie, które na czas wojny i na 6 miesięcy po jej ukończeniu ustanawia wysokość wsparć dla inwalidów i rodzin ich, tudzież dla rodzin pozostałych po żołnierzach poległych, lub zmarłych.

Rozporządzenie cesarskie wskazuje rządowi, w jaki sposób ma poprawić, względnie uzupełnić przepisy ustawy z dnia 12 grudnia 1912 roku o zaopatrzeniach wojennych. Ministerstwo obrony krajowej w myśl rozporządzenia cesarskiego wydało ze swojej strony rozporządzenie, które ustanawia następujące zasiłki wojenne:

Inwalidzi

na mocy tego rozporządzenia otrzymywać będą po 60 koron rocznie, jeżeli zdolność ich zarobkowania zmniejszyła się conajmniej o 20 procent, ale poniżej 50 procent.

Jeżeli zdolność zarobkowania w dawnym zawodzie zmniejszyła się o 50 do 100 procent, inwalid otrzymuje 120 koron rocznie.

W razie całkowitej niezdolności do zarobkowania zasiłek roczny wynosi 180 koron.

Rodziny inwalidów

otrzymywać będą następujące zasiłki:

Żona inwalida pobierać będzie 60 K rocznie, bez względu na zasiłek męża.

Każde zarówno ślubne, jak nieślubne dziecko inwalida otrzymuje po 36 koron rocznie, jeżeli ojciec jest zdolny do zarobkowania w stopniu o 20 do 50 procent, względnie w stopniu o 50 do 150 procent mniejszym niż dawniej. Dzieci inwalida zupełnie do zarobkowania niezdolnego otrzymują po 60 kor. rocznie.

Po 60 koron rocznie otrzymuje ślubny ojciec i dziadek, ślubna lub nieślubna matka i babka, dalej ślubny ojciec nieślubnej matki inwalida, a to bez względu na zasiłek, pobierany przez inwalida, ale z tem ograniczeniem, że ogół wsparć pobieranych przez te osoby nie może przewyższać 120 koron rocznie.

Rodziny po poległych i zmarłych

będą otrzymywać zasiłki w następujący sposób:

Wdowa 120 koron rocznie.

Każde ślubne lub adoptowane dziecko 12 K, jeżeli jest sierotą bez ojca.

Sierota ślubna lub adoptowana bez rodziców pobiera 36 koron, jeżeli jest tylko jedna. Dwie sieroty pobierają po 30 koron, trzy po 24 koron, cztery lub więcej sierot po 18 koron rocznie.

Każda nieślubna sierota otrzymuje 60 koron, jeżeli żyje wdowa, mająca prawo do zaopatrzenia wdowiego.

Nieślubna sierota, którą utrzymywał żołnierz poległy lub zmarły, nie mająca matki owdowiałej otrzymuje 108 koron rocznie, jeżeli jest sama. Dwie takie sieroty pobierają po 102 kor., trzy po 96 kor., cztery lub więcej sierot po 90 kor. rocznie.

Ślubny ojciec i dziadek, ślubna i nieślubna matka i babka, dalej ślubny ojciec nieślubnej matki zmarłego lub poległego żołnierza otrzymuje po 60 koron rocznie, ale z tem zastrzeżeniem, że łączna kwota tych wsparć nie może przewyższyć sumy 120 koron.

Chłopcy pobierają zasiłki do ukończenia 16 lat życia, dziewczęta do ukończenia 14 lat.

Rodziny pozostałe po zaginionych mają również prawo do zasiłków wedle niniejszego rozporządzenia. Inwalidom, zupełnie do zarobkowania niezdolnym, tudzież ich rodzinom może rząd przyznać zasiłki wyższe, niż to normuje ustawa, jażeli to jest koniecznem dla zabezpieczenia bytu inwalida. Atoli suma wszystkich zasiłków dla inwalida i jego rodziny nie może przewyższyć rocznej kwoty 600 koron. Zasiłki będą przyznawane na podstawie wniesionej prośby i po dostarczeniu dowodów niezamożności. Obok tego obowiązuje warunek, że rodzina inwalida, tudzież żołnierza poległego, zmarłego skutkiem wojny lub zaginionego, była utrzymywana, a przynajmniej, że członkowie jej otrzymywali od niego wsparcie. Prośby należy wnosić ustnie lub pisemnie w kancelaryi gminnej miejsca pobytu, lub w starostwie.

Popierajmy Sekcyę pośrednictwa pracy Komitetu nad b. Legionistami w Wiedniu IV. Weyhringergasse 14, która dostarcza pracowników wszelkich kategoryj z pośród byłych Legionistów i żołnierzy-Polaków.

Pro memoria.

(Przypomnienie trzech rocznic).

Dwa lata upłynęło od półwiekowej rocznicy powstania styczniowego, ale dopiero w tym roku minęło lat 50, gdy dnia 17 lutego 1865 roku powieszono w Warszawie Aleksandra Waszkowskiego, ostatniego naczelnika miasta, autora wielu odezw, wydawanych w Warszawie od czerwca 1864 r. Waszkowski był tak gorliwym i energicznym działaczem podczas powstania w Kongresówce, jak Konstanty Kalinowski na Litwie. Ostatni z nich, jako apostoł idei narodowej wśród ludu białoruskiego i bohater styczniowego powstania na Litwie, został przez Murawiewa skazany na powieszenie, a wyrok wykonano d. 19 marca 1864 roku.

W połowie stycznia r. b. minęło lat 30 od daty zgonu (15 stycznia 1885) w Warszawie Antoniego Edwarda Odyńca, poety, przyjaciela Mickiewicza, tłumacza Byrona, Walter-Skota, Moora i Szyllera. W Płocku zaś zmarł tego samego dnia przed laty 30 ks. Kacper Borowski, biskup płocki, jako starzec przeszło 80-letni.

Antoni Edward Odyniec w chwili zgonu miał lat 81, a jednak dla rządu rosyjskiego była to osobistość bardzo niebezpieczna zarówno za życia, jak po śmierci. Wszak ten przyjaciel Mickiewicza pamiętał Wilno z czasów Filaretów i Promienistych, mógł o tem głośno mówić w Warszawie, w której ostatnie lata przemieszkiwał pod dachem swej córki drowej Chomentowskiej. Przyjeżdżał do niego czasem z Ameryki wspólny ich kolega i przyjaciel z czasów wileńskich, Domejko. Starcy fotografowali się nawet razem, szmer wspomnień przeszedł po Warszawie, a były to czasy najbrutalniejszego dławienia ducha narodowego. Cenzorowie kreślili wówczas całe łamy prasie polskiej i wyjaśniali redaktorom krótko a dobitnie: „żadnych wspomnień“, „zapomnieć, że była jakaś przeszłość...“

Niewygodni byli rządowi ci starcy. Na wieść o ich śmierci budziły się jednak w umysłach rodaków zakazane wspomnienia przeszłości. Na pogrzeb musiał jednak rząd zezwolić, ale za to mógł zataić dzień i godzinę eksportacyi z domu do kościoła. Tak się też stało. Ciało zostało zabalsamowane, nabożeństwa odbywały się w domu żałoby, przy końcu ulicy Marszałkowskiej położonym, ale godzinę przeniesienia zwłok do parafialnego kościoła św. Krzyża utrzymywano w tajemnicy. Pogrzeb odbył się 21 stycznia rano po nabożeństwie na cmentarz Powązkowski przy udziale kilkudziesięciu tysięcy osób. Stawił się uniwersytet, młodzież polska ze szkół, najrozmaitsze korporacye, setki wieńców nadesłano z całego kraju, cenzurowanie przez rząd napisów na wstęgach odbywało się w kancelaryi parafialnej. Jedne z tych napisów zostały skonfiskowane, inne zalepione. Oto momenty, które poprzedzały pogrzeb. Orszak był wspaniały, setki wieńców niesionych przed trumną sprawiały wrażenie ruchomej łąki, całość miała nastrój imponujący, ale też w tem dopatrzył się rząd zbyt wielkich dla nas swobód. Wyszedł okólnik zabraniający niesienia wieńców przez ulice miasta w orszaku pogrzebowym i od tego czasu aż do dzisiaj jest to zarządzenie ściśle przestrzegane. Wieńce składane są na osobnym rydwanie żałobnym.

Rocznica śmierci ks. biskupa Borowskiego w Płocku przed 30 laty przypomina czasy, kiedy na obszarach Polski w zaborze rosyjskiem na stanowiskach swych było tylko dwóch biskupów (biskup Gintowt i biskup Popiel we Włocławku), innych szukać należało na wygnaniu. Warto przypomnieć, opierając się na wydanych pamiętnikach ks. arcybiskupa Winc. Popiela, że w przeciągu lat 6 do roku 1869 włącznie, Rosya wywiozła na wygnanie 16 biskupów i administratorów dyecezyj. Pomiędzy nimi był ks. Kacper Borowski jako biskup łucko-żytomierski, który od r. 1869 do 1882 przebywał w Permie na wygnaniu. Uwolniony jako starzec blisko 80-letni, po szczęśliwie ukończonych rokowaniach Watykanu z rządem rosyjskim, wraz z innymi nominacyami i on przeniesiony został w 1883 roku na katedrę płocką, którą rządził zaledwo półtora roku. Umarł otoczony czcią wielką.

Gdyby kto sądził, że fakta martyrologii polskiej przytoczone tutaj należą już do przeszłości pod berłem rosyjskiem, możemy w myśl twierdzenia, że w Rosyi nic się nie zmieniło, przytoczyć wypadki analogiczne i nowe, z daty świeższej, świadczące o tem, że tylko pozory się zmieniają, ale istota rzeczy zostaje. Oto 3 maja r. 1885 został wywieziony z Wilna arcybiskup ks. Karol Hryniewiecki, następnie ks. biskup Zwierowicz, potem biskup Ropp, a wreszcie arcybiskup Symon, który obecnie zarządza parafią kościoła N. Maryi Panny w Krakowie.

Co zaś do kontrolowania napisów na wstęgach od wieńców, to jeszcze przed 2 laty podczas pogrzebu ś. p. Stanisława Krzemińskiego, literata, b. członka rządu narodowego z 1863 roku, odcinano wstęgi, konfiskowano napisy, a policya przed cmentarzem w brutalny sposób zadokumentowała swoją obecność pomiędzy szeregami polskiej młodzieży szkolnej, która tłumnie wzięła udział w pogrzebie.

Pozory się tylko zmieniają, istota rzeczy, t. j. dławienie wszelkiej indywidualności narodowej pozostała niezmienna. *Dr M. O.*

KRONIKA.

Kraków, 18 czerwca.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Odbudowa wsi i miast polskich. Donieśliśmy już swojego czasu, iż w dniu 4 marca b. r. odbyło się w Krakowie zebranie obywatelskie w sprawie akcyi, mającej na celu odubdowę zniszczonych wsi i miasteczek polskich. Zebranie to uchwaliło stworzyć organizacyę w tym celu i wybrało komitet wykonawczy. który ukonstytuował się, wybierając prezesem eksc. dra Leo, zastępcą ks. dra Caputę, a generalnym sekretarzem starszego radcę p. Kłeczka. — Komitet ten utworzył dwie sekcye, mianowicie techniczno-sanitarną i prawniczo-finansową. W toku prac sekcyę techniczno-sanitarną rozdzielono na dwie odrębne sekcye, mianowicie techniczną i sanitarną.

Sekcya techniczna uchwaliła następujący program prac: 1) Zbadanie przepisów drogowych i budowlanych dla gmin galicyjskich, oraz ustawę o policyi ogniowej dla miast i miasteczek w naszym kraju; 2) rewizyę ustawy hipotecznej, oraz o komasacyi gruntów; 3) wypracowanie nowej ustawy komasacyjnej dla gruntów budowlanych w miasteczkach i wsiach; 4) rewizyę parcelacyi gruntów i 5) uzyskanie planów sytuacyjnych. Dalszy program prac obejmował uzyskanie ścisłej statystyki zniszczonych wsi i miasteczek, oraz 7) wypracowanie kwestyonaryusza, przedstawiającego szczegółowo stosunki sanitarne i gospodarcze w miejscowościach zniszczonych, 8) materyały budowlane i ich dostawy, 9) projekty domów mieszkalnych na wsi i w miastach, oraz budynków gospodarczych, 10) postulaty w sprawach planu regulacyjnego, 11) fachowość w administracyi i 12) publikacye.

Jak widzimy, zakres programu technicznej sekcyi jest ogromnie szeroki. Niektóre punkty tego programu już wykonano. I tak, między innemi wypracowano już projekt ustawy o komasacyi gruntów budowlanych dla miast i miasteczek. — Fachowcy pracują również nad uzupełnieniem przepisów budowlanych, odnoszących się do planów regulacyjnych, nad sprawą dostaw materyałów budowlanych, oraz nad innemi częściami programu.

Z polecenia prezesa komitetu dra Lea przygotowuje generalny sekretarz, starszy radca Kłeczek. materyały do stworzenia organizacyi, którą, jak się zdaje. Wydział krajowy musi stworzyć dla przeprowadzenia samej odbudowy zniszczonych miejscowości.

Bardzo intenzywnie pracuje również sekcya prawnicza, złożona z najwybitniejszych krakowskich jurystów. I tak, sekcya ta wypracowała już projekt rozporządzenia cesarskiego w sprawie uzupełnienia ustawy o świadczeniach wojennych, a na onegdajszem posiedzeniu uchwaliła projekt rozporządzenia cesarskiego w sprawie regulacyi granic gruntów. W sekcyi tej pracują między innymi pp. prof. Fierich, prof. Zoll (iunior), radca dr Muczkowski, mecenas dr Koy i inni.

Odbudowa Galicyi — a Prus wschodnich. — Z Wiednia donoszą nam: Prof. dr Aleksander Raczyński udaje się za pozwoleniem władz niemieckich, uzyskanem za pośrednictwem prezesa Koła polskiego, który udał się w tej sprawie do ministerstwa spraw zagranicznych, jako delegat Wydziału krajowego, do tych okolic Prus wschodnich, które były dotknięte inwazyą rosyjską, aby na miejscu zbadać akcyę odbudowy.

Z Komitetu doraźnej pomocy dla ewakuowanych. Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej zebranie sprawozdawcze Komitetu doraźnej pomocy dla ewakuowanych. Zebranie wczorajsze zostało odwołane.

Uroczystość otwarcia stacyi przejściowej dla Legionistów, urządzonej przez »Sekcyę Samarytanina opieki nad Legionistami i ich rodzinami«, odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. o godzinie 12 w południe w domu przy ulicy Radziwiłłowskiej 1, narożnik ulicy Kopernika. — Aktu poświęcenia tego schroniska, w którem przybywający do Krakowa Legioniści mają być poddawani oględzinom lekarskim i wypocząć, nim przekazani zostaną do właściwych schronisk, dokona ks. prof. Rudolf Kraupa. — Wszystkich, życzliwych tej sprawie, uprzejmie zaprasza na uroczystość zarząd sekcyi Samarytanina opieki nad Legionistami i ich rodzinami.

Z krakowskiej akademii handlowej komunikują nam: Ponieważ w r. sz. 1914/1915 nie mógł z różnych powodów odbyć się t. zw. „zawodowy kurs dla dorosłych“, otwiera dyrekcya kurs ten obecnie. Na kursie udzielać się będzie nauki buchalteryi podwójnej, korespondencyi, rachunków kupieckich i nauki o handlu i wekslach w zakresie takim samym, jak w latach poprzednich. Na kurs ten przyjmować się będzie osoby, liczące co najmniej lat 17. Opłata wynosi za cały kurs buchalteryi 40 K, za każdy z innych przedmiotów po 20 K. Wykłady rozpoczną się w razie zgłoszenia się co najmniej 20 uczestników, w dniu 2 lipca. Wpisy na ten kurs przyjmuje dyrekcya w dniach 28 i 29 czerwca 1915 r. od godziny 10 do 12, w lokalu gimnazyum żeńskiego w Pałacu Spiskim, Rynek gł., III p.

Zakończenie roku szkolnego. Otrzymujemy następujący komunikat: Aby zapobiedz mylnej interpretacyi reskryptu ministeryalnego, podanego we wczorajszym numerze, o wcześniejszem zakończeniu bieżącego roku szkolnego w szkołach średnich, zaznacza się, że ten reskrypt nie odnosi się do Galicyi.

Kiosk meteorologiczny na plantach, naprzeciwko kościoła św. Anny, polecamy opiece naszego magistratu. Od pewnego czasu uległa zupełnemu zniszczeniu podziałka na termometrze, wskutek czego nie można odczytywać stopni ciepłoty, a na barometrze (aneroidzie) opadła szklana przykrywa.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę, że publiczność nie powinna tych przyrządów dotykać i w ten sposób ich niszczyć.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa. Od poniedziałku bieżącego tygodnia odbywają się w magistracie podgórskim konferencye z naczelnikami poszczególnych wydziałów i zakładów miejskich w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa. — Z ramienia miasta Podgórza prowadzi te konferencye z krakowskimi referentami asesor p. Karol Rolle w zastępstwie burmistrza p. Maryewskiego, który wyjechał do Wiednia. Dotychczas omówiono sprawy: 1) zakładu elektrycznego miejskiego, który przez pewien czas będzie dalej, jak dotąd, samodzielnie prowadzony, 2) targowe, 3) sprawę komisaryatu obwodowego, 4) przeniesienie archiwum miejskiego, 5) sprawę lekarzy okręgowych i szkolnych, 6) szkoły ludowe, oraz 7) rozmieszczenie biur i urzędów pomocniczych, jak ekspedyt i t. d.

Równocześnie w podgórskim magistracie omawiane są sprawy, łączące się z budżetem miejskim na rok 1914/15.

Prace nad sprawami, mającemi związek z przyłączeniem Podgórza do Krakowa, prowadzone są w przyspieszonem tempie, tak, że faktycznie nic nie będzie stało na przeszkodzie złączeniu się obu miast w dniu 1 lipca b. r., co już ze względu na bieg roku budżetowego od tego terminu jest wskazanem.

Szef sekcyi, dr Gałecki, honorowym obywatelem miasta Podgórza. Do Wiednia wyjechała deputacya Rady miasta Podgórza, złożona z burmistrza p. Maryewskiego i radnych pp. Bernarda Libana i dra Emilewicza, by wręczyć szefowi sekcyi w ministerstwie skarbu, p. drowi Gałeckiemu, dyplom honorowego obywatelstwa miasta Podgórza za liczne zasługi, położone dla tego miasta. Dyplom, pomysłu artysty malarza p. Wincentego Wodzinowskiego, został wykonany w pracowni p. Jahody w Krakowie.

Sprawy legitymacyjne w Podgórzu. Prace około wydawania legitymacyj w Podgórzu na pobyt w mieście są już na ukończeniu i od dzisiaj rozpocznie się wydawanie reszty tych legitymacyj i odznak, co trwać będzie do 22 b. m. Następnie biuro ewakuacyjne będzie załatwiać dodatkowe zgłoszenia na pobyt w Podgórzu.

Sprawa ewakuacyi Podgórza została załatwiona w ten sposób, iż wszyscy mieszkańcy, którzy chcieli w mieście pozostać, a byli w możności złożyć wymaganą zaliczkę, zostali na liście pomieszczeni.

Przewodniczącym komisyi ewakuacyjnej w Podgórzu był asesor p. Karol Rolle, który obywatelskiem traktowaniem odpowiedzialnej i trudnej tej sprawy, zyskał sobie ogólną wdzięczność i uznanie mieszkańców Podgórza.

Energiczna walka z drożyzną w Budapeszcie — a w Krakowie. Energiczne kroki, które w stolicy Węgier podjął magistrat wspólnie z władzami przeciwko drożyźnie, wydają tam dobre skutki. Między innemi zwrócono także uwagę na niepomierne podwyższanie przez kupców cen na jarzyny, owoce i t. d. przywożone do Pesztu teraz w olbrzymiej ilości, a pomimo to sprzedawane drogo. Obecnie ceny tych artykułów spadły do połowy, komisaryat targowy ustalił maksymalne ceny na różne jarzyny, jagody, trześnie i t. p. U nas w Krakowie z przyjemnością widzielibyśmy podobną akcyę, bardzo już wskazaną; artykuły te i u nas są obecnie niepomiernie drogie — a z drugiej strony można obserwować takie zjawisko, jak na placu Szczepańskim gniją stosy jarzyn, których przekupki nie mogły sprzedać, żądając wygórowanych cen, a ponieważ przechowywać ich nie można — więc towar wyrzucają. Ze względów hygienicznych jest to także karygodne.

Z kraju.

Komisya egzaminacyjna dla uczniów szkół średnich w Białej, ustanowiona reskryptem ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 28 lutego 1915, l. 3676, i mająca prawo wydawania ważnych świadectw, ogłasza następujące terminy egzaminów:

Egzamina roczne z całorocznego materyału naukowego klas gimnazyalnych, gimnazyalno-realnych lub realnych odbędą się 24 i 25 czerwca b. r. W pierwszym dniu odbędzie się egzamin piśmienny, w drugim ustny. Uczniowie, chcący składać egzamin taki przed komisyą w Białej, mają ustnie lub pisemnie zawiadomić o tem komisyę i przedłożyć: 1) świadectwo szkolne, lub wiarogodne poświadczenie, że z końcem roku szkolnego 1913/14 uzyskali stopień, uprawniający ich do przejścia do klasy następnej; 2) świadectwo moralności, jeżeli uczyli się prywatnie; 3) dowód identyczności osoby (urzędowo potwierdzona fotografia). Taksa wynosi 48 koron.

Egzamina wstępne do klasy I. gimnazyalnej, gimnazyalno-realnej lub realnej, odbędą się dnia 5 lipca b. r. Należy się zgłaszać ustnie lub pisemnie najpóźniej do 4 lipca i przedłożyć: 1) ostatnie świadectwo, jeżeli uczeń pobierał naukę szkolną; 2) metrykę, stwierdzającą, że w tym roku kalendarzowym uczeń skończył lub skończy lat 10 (nadto do szkoły realnej nie może być przyjęty uczeń, mający w tym roku więcej, niż 14 lat); 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

Egzamin dojrzałości eksternistów, to jest tych uczniów, którzy z c. k. Rady szkolnej krajowej otrzymali zezwolenie na składanie tego egzaminu przed komisyą w Białej, odbędzie się: piśmienny i uprzedni — 6—9 lipca, a ustny — 15—19 lipca b. r. Do egzaminu tego należy się zgłaszać bezzwłocznie po otrzymaniu zezwolenia Rady szkolnej krajowej w Białej i przedłożyć: 1) dokumenta, które przedłożono Radzie szkolnej krajowej dla uzyskania zezwolenia; 2) fotografie z urzędowo stwierdzoną identycznością osoby. Taksa wynosi 50 K. Eksterniści, składający egzamin powtórnie, płacą 20 K.

Zgłoszenia do wymienionych tu egzaminów przyjmuje Ignacy Stein, dyrektor gimnazyum realnego Towarzystwa Szkoły ludowej w Białej (ulica Kolejowa L. 23, II. p.), jako zastępca przewodniczącego komisyi, krajowego inspektora szkół Stanisława Rzepińskiego. Godziny urzędowe od godziny 12—1 w południe i od 3—4 po południu.

Do egzaminu należy stawić się w oznaczonych wyżej terminach przed godziną 8 rano w sali szkolnej przy ulicy Seligera L. 13 w Białej i przynieść z sobą potrzebne książki i przybory do pisania. Abituryentom wolno przynieść tylko przybory do pisania i rysowania, słowniki szkolne i logarytmy.

Rzeszów, 14 czerwca. (Wygląd miasta. — Rabunki. — Przywrócenie ruchu pocztowego. — Szkoły). Miasto zaczyna przybierać normalny wygląd. Czystość w mieście wszędzie utrzymana, to też chorób epidemicznych u ludności cywilnej niema, a trafiają się tylko sporadyczne wypadki u jeńców rosyjskich, których tutaj tysiącami bez przerwy z nad Sanu przyprowadzają. Ludność cywilna, dzięki poparciu przez komendę sprzymierzonej armii, głodu nie cierpi — ceny towarów idą jednak coraz bardziej w górę.

Z uznaniem podnieść należy energię tutejszego dyrektora poczty p. Franciszka Greena, który pierwszy stanął na posterunku swoim w Rzeszowie, urząd przyprowadził do porządku i kiedy pierwszy pociąg pocztowy nadszedł z materyałem, zaraz w tym dniu zarządził doręczanie listów. — za to mieszkańcy składają mu najgorętsze podziękowanie.

Od dwóch dni funkcyonuje gimnazyum, w najbliższych dniach będą otwarte miejskie szkoły ludowe. Po wsiach wszędzie szkoły funkcyonują. — Burza wojenna oddaliła się od nas, spokój panuje i gdyby nie transporty jeńców, zapomnielibyśmy o wojnie.

Z Jarosławia donoszą nam, iż burmistrz miasta, dr Dietzius, powrócił w ubiegłą niedzielę z Wiednia i objął urzędowanie. Z burmistrzem powrócili urzędnicy magistraccy. Starostwo, poczta, dyrekcya skarbowa i kolej powróciły do Jarosławia jeszcze dnia 19 z. m. Z kolejarzami wrócił lekarz dr Feldmann, a ze starostwem fizyk dr Czyżewicz. Po innych lekarzy telegrafowano, by natychmiast powrócili do Jarosławia. W czasie inwazyi rosyjskiej nie było ani jednego lekarza miejscowego w mieście.

Pociągi wojskowe dochodzą już do Radymna i Żurawicy. W Radymnie mieści się chwilowy obóz koncentracyjny dla jeńców rosyjskich; obecnie jest ich tam około 24.000. Część z nich zatrudniono około czyszczenia miasta, naprawy dróg i mostów, oraz toru kolejowego.

W Jarosławiu kończy się obecnie pobór wojskowy.

Donieśliśmy już o tem, iż wszystkie budynki na stacyi kolejowej w Jarosławiu uległy zniszczeniu. Władze kolejowe wobec tego urzędują w jednej tylko prowizorycznie odnowionej sali w budynku dworca kolejowego.

Aprowizacya miasta jest na razie niedostateczna, brak wielu artykułów codziennego użytku. — Miasto Jarosław na ogół jest bardzo wyludnione. Szkoły wszystkie są zamknięte.

Ze świata.

Polski kurs ekonomiczno-społeczny w Wiedniu. Piszą nam: Wykłady kursu ekonomiczno-społecznego N. K. N. cieszą się bardzo liczną frekwencyą. Zarząd Kursu wprowadził z początkiem kursu Seminarya i konwersatorya, na których słuchacze kursów wygłaszają referaty na tematy, rozdane przez docentów, poczem odbywa się ożywiona dyskusya. Seminaryum prawniczem kieruje prof. dr Till i doc. dr Allerhand, seminaryum ekonomiczno-przemysłowem prof. dr Hauswald, seminaryum ekonomiczno-agrarnem dr Leon Biegeleisen, seminaryum historyczno-agrarnem dr Jan Rutkowski, seminaryum socyologicznem Ludwik Kulczycki, seminaryum historycznem dr Oskar Halecki, seminaryum koop. dr Zofia Daszyńska-Golińska. W przyszłym tygodniu rozpoczną się kollokwia, przy których pytają, jako członkowie komisyi egzaminacyjnej: kierownicy seminaryów. Po skończeniu wykładów przy końcu czerwca odbędą się wycieczki naukowe, celem zwiedzenia gospodarstw rolniczych i przemysłowych przedsiębiorstw. Wycieczki te, mające na celu ilustrowanie wywodów teoretycznych na kursie przykładami z praktyki, prowadzić będą: prof. dr Hauswald (przemysł), dr Leon Biegeleisen i doc. dr Krause (rolnictwo), doc. dr Sawicki (geografia).

Wykłady teoretyczne wydane będą drukiem, jak również sprawozdanie z prac na wykładach i seminaryach kursu.

Wykłady polskie w Wiedniu. Komunikują nam: Staraniem zarządu kursu ekonomiczno-społecznego N. K. N. w Wiedniu, odbędzie się kilka luźnych wykładów niezależnych od programu kursu. Słowo wstępne wygłosi ks. biskup Bandurski. Wykładać zaś będą najwybitniejsze siły z dziedziny naukowej, w zakresie historyi, literatury i ekonomii społecznej. — Wstęp na wykłady po 3 i 2 K. Dla akademików 1 K. — Dochód przeznaczony częścią na superarbitrowanych legionistów, częścią na cele kursu. — Początek wykładów we wtorek 22 czerwca o godz. 4 po południu, w sali inżynierów i architektów, Wiedeń, I., Eschenbachgasse 9, II p. — Bilety wcześniej są do nabycia w zarządzie, podczas wykładów kursu codziennie od godz. 3 do 5 Wiedeń, Eschenbachgasse 9, II p.

Z Poznania donoszą: Wedle pogłosek ma być zamianowany ks. szambelan Łukomski, proboszcz koźmiński, oficyałem archidyecezyi poznańskiej, który to urząd piastował dotychczas nowozamianowany ks. arcybiskup Dalbor.

„Ziemstwa“ w Królestwie. Tygodnik „Polen“, organ N. K. N. we Wiedniu donosi, że po samorządzie miejskim ma Królestwo Polskie otrzymać także „ziemstwa“ takie, jakie są w Rosyi, t. j. samorząd ziemski z gubernialnemi samorządnemi organami, powstającemi drogą wyborów. — Narady nad tem już się rozpoczęły w Petersburgu, jak donosi „Kuryer Warszawski“. Podług informacyi „Rieczi“, minister spraw wewnętrznych Makłakow orzekł, że językiem urzędowym „ziemstw“ w Królestwie ma być język polski.

Wielki książę Konstanty Konstantynowicz zmarły w Petersburgu w dniu 15 b. m. skutkiem ataku apoplektycznego, był synem W. księcia Konstantego Mikołajewicza, a wnukiem cara Mikołaja I. Liczył lat 57. W r. 1884 ożenił się z księżniczką Elżbietą Sachsen-Altenburg. Był generałem piechoty, ale zamiłowania jego skłaniały się w dziedzinę sztuki i literatury. Był autorem i inicyatorem kilku wydawnictw, oraz dał się poznać jako autor dramatyczny sztuką osnutą na tle życia Chrystusa, graną na petersburskim dworze, oraz jako krytyk literacki. Z tych powodów car mianował go prezesem petersburskiej Akademii nauk.

Przymusowa „ofiarność“ rosyjskich klasztorów. Jak donoszą do Hagi ze źródeł petersburskich, w rosyjskich kołach urzędowych zaczyna przybierać już kształt konkretny projekt opodatkowania wojennego bogatych klasztorów w Rosyi. Obliczają, że źródło to bez trudności przyniesie około 2 miliardów rubli na cele wojenne.

Poseł Malik w niewoli rosyjskiej. Wszechniemiecki poseł ze Styryi, Malik, przesłał do posła Schönerera telegram z Omska, w którym donosi, że dostał się do niewoli rosyjskiej razem z załogą przemyską, do której należał, jako oficer-automobilista.

Sprawy czeskie w Wiedniu. Pisma czeskie donoszą, iż w tych dniach bawił w Wiedniu poseł Czech i imieniem czeskiego klubu interweniował u władz centralnych w różnych sprawach, obchodzących czeski ogół.

Grady w Czechach i na Morawach. Nagła zmiana aury, która u nas ograniczyła się do przejścia od upału do zimna, zaznaczyła się w Czechach i na Morawach poważniejszemi zaburzeniami meteorologicznemi, które gdzieniegdzie przybrały rozmiary katastrofalne. — Jak donoszą „Lidove Noviny“, urodzajny okręg iglawski spotkała w sobotę wielka klęska gradu. Burza gradowa w 6 gminach zniszczyła zupełnie wszystko na polu, w pozostałych szkoda wynosi 50% przyszłych zbiorów. Taka sama burza gradowa zniszczyła okręg Nowego Miasta, gdzie grad dochodził do niezwykłej wielkości, od czasu do czasu padały poprostu kawały lodu; obok tego nagle wezbrane wody zalały dotąd nieskoszone łąki i zabrały wierzchnią urodzajną glebę z pól.

W Czechach wielka burza, również z gradem połączona, przeciągnęła nad okręgiem Velvawskim, obok szkód od gradobicia, spustoszenie sprawił tu gwałtowny huragan, który przewrócił i wyrwał z korzeniami wiele drzew.

Symbole „Narodnej Odbrany“ Podczas obsadzenia Szabacu w Serbii, udało się pewnej dziewczynie z Zemunia nabyć i przewieźć do Węgier dwa symbole osławionej „Narodnej Odbrany“, na które

spiskowcy serbscy składali przysięgę, mianowicie laskę i tablicę ciężką dębową. Tablica, długa na 80 cm., szeroka na 60 cm., ma płaskorzeźby, przedstawiające czaszkę trupią, a pod nią kości ludzkie na krzyż złożone, naokoło zaś rzeźbione napisy cyrylicą. Laska długa na 80 cm. ozdobiona jest oryginalnem okuciem z bronzu, na końcu jej znajduje się półfigura brodatego człowieka z bronzu, z rękami wyciągniętemi w takim geście, jakby zrywał łańcuch. Zapewne ręce były istotnie łańcuszkiem połączone, ale on sam zaginął. Oba symbole są ciekawemi robotami artystycznemi. Właścicielem ich jest obecnie br. Kohner, który ma je zaproponować hr. Tiszy do wcielenia do zbiorów państwowych.

Lekkomyślne Paryżanki. Jak donosi „Journal de Genève“, kardynał Amette polecił księżom archidyecezyi paryskiej nie udzielać rozgrzeszenia Paryżankom, które ubierają się podług ostatniej, panującej obecnie mody. — Ciężkie i poważne czasy wojenne nie zmieniły nic na korzyść w lekkomyślnej paryskiej modzie kobiecej. Obcięły tylko suknię od dołu — za wysoko. Tak więc obecnie Paryżanka od góry jest wydekoltowana za nisko, a od dołu za wysoko; letnie suknie Paryżanki są raczej rozebraniem, niż ubraniem.

Wielki pożar fabryki samochodów w Anglii. Jak donosi „N. Rot. Cour.“ z Londynu, wybuchł pożar w wielkiej fabryce samochodów „Bark Royal“, który zniszczył cały zakład; spłonęło także 300 znajdujących się w budowie samochodów dla armii angielskiej.

Wydział krajowy wzywa dyrektora szpitala w Przemyślanach, dra Edwarda Schmitha, aby bezzwłocznie przesłał swój nowy adres Wydziałowi krajowemu.

Karty uczestnictwa na zjazd delegatek Ligi kobiet nabywać można w ekspozyturze N. K. N. (Rynek L. 22) po 2 K — zaś udział w obiedzie dla członków krakowskiej Ligi kobiet po 5 K tamże.

Prośba staruszki. Wiktorya Podbielska, 87-letnia staruszka, wdowa, z pracy rąk utrzymująca siebie i dwoje dzieci, poleca się jako krawczyni do lżejszych robót i naprawek wszelakiego rodzaju. — Uprasza litościwe osoby o pomoc w swej ciężkiej niedoli.

Redakcya nasza poleca gorąco ofertę staruszki, zasługującej ze wszech miar na poparcie i pomoc. Adres: Ul. Sławkowska 6, III piętro.

Odznaczenia w armii. Za waleczność zamianowany został majorem kapitan Wiktor Dzierżanowski. — Wojskowy krzyż zasługi II. klasy z wojenną dekoracyą za waleczność otrzymał rotmistrz Stefan Cieński w 6 pułku ułanów. Duchowny krzyż zasługi II. klasy na biało-czerwonej wstędze za waleczność otrzymał kapelan polowy, ks. St. Woźniak, szpital polowy 8/11. — Cesarskie pochwalne uznanie otrzymał za dzielne i pełne poświęcenia się zachowanie wobec wroga starszy lekarz rezerwowy dr Władysław Wachulski w 3 pułku dział polowych.

Zmarli:

Józef Czernicki, rękawicznik, obywatel m. Lwowa, członek i założyciel wielu Towarzystw, przeżywszy lat 76, zmarł 27 marca we Lwowie.

Ks. Jan Fijałkowski, em. proboszcz w Budyłowie, zmarł we Lwowie 2 kwietnia w 78 roku życia a 50 kapłaństwa.

Teatr miejski w Krakowie.

W piątek „Carmen“, opera Bizeta.

W sobotę „Rozkosze ojcowstwa“, farsa w 3 aktach Bissona.

Repertoar Teatru ludowego

W sobotę po południu o 3½: »Zaklęty pałac«, bajka czarodziejska.

Sobota o godz. 7½ wiecz.: »Za oceanem«. Występ J. Solnickiego.

W niedzielę po poł. o godz. 3½: »Zaklęty pałac«, bajka czarodziejska ze śpiewami i tańcami. Wieczorem o 7½: »Grube ryby«, komedya Bałuckiego. Role starych kawalerów odegrają pp. Poleński i Piłarski.

Dział ekonomiczny.

* **Ogłoszenie w sprawie poboru cła.** Komenda obwodu miechowskiego (pułk. Mierka) wydała szczegółowe ogłoszenia w sprawie poboru cła przy przewożeniu towarów przez austryacką linię graniczną do obszaru okupowanego w Królestwie Polskiem. Przewóz towarów dozwolony jest tylko na austryackich drogach cłowych. Towary należy dostawić w celu ekspedycyi w austryackich granicznych urzędach cłowych w Boleniu, względnie w Krakowie, Kocmyrzowie (Baranie), Cle, Niepołomicach i Sierosławicach. Wolne od cła są środki żywności i przedmioty użytkowe, sprowadzane dla ulżenia nędzy ludności, na podstawie poświadczenia komendy obwodowej.

Z teatru miejskiego.

„Człowiek bez skazy“, sztuka w 3-ch aktach Nathansena.

W poszukiwaniu za nowaliami repertoarowemi, któreby w tych ciężkich czasach ratowały niedobory kasowe teatru, sięgnęła dyrekcya do literatury skandynawskiej i wystawiła wczoraj utwór nieznanego jeszcze u nas Duńczyka p. Nathansena. Jego sztuka p. t. „Człowiek bez skazy“ wykazuje tak w pomyśle, jak w nastroju i całem przeprowadzeniu akcyi wpływ Ibsena i całego jego ponurego światopoglądu. P. Nathansen ujmuje problemy życiowe konfliktów etycznych ze stanowiska gryzącej swym tragizmem ironii, przez co sztuka jego staje się duchem pokrewną nie tylko ideom Ibsena, ale nawet zbliża się nastrojem do nowoczesnego rosyjskiego teatru.

W rodzinie adwokata Hallinga panuje zimny kult obowiązku. Ojciec abnegat na punkcie wymagań życiowych, usiłuje swój system życiowy narzucić rodzinie, ale mu się to nie udaje. Syn Kund lubi życie i zabawę, a stroni od domu, w którym brak serdeczności i ciepła rodzinnego zastępuje surowy rygor. Nie mając środków, aby sprostać wymaganiom towarzyskim swoich przyjaciół, zaciąga dług u człowieka, który w gołębiej dobroci serca dzieli się z nim ostatkiem swego zapasu gotówki. Człowiekiem tym jest Tange, niegdyś pisarz w biurze Hallinga. Aby zaspokoić pretensyę Tangego, Kund kradnie z biurka jednego z pisarzy u ojca kwotę 400 marek. Podejrzenie pada na Tangego, który tegoż dnia był u Hallinga z propozycyą załatwienia w drodze ugody procesu swego z konsulem Lundingiem. Tange, posądzony o kradzież, zostaje na podstawie poszlak uwięziony i wiesza się w więzieniu, zanim Kund, nękany wyrzutami sumienia, zdążył przyznać się do winy. W tragicznej chwili, gdy Kund składa ojcu zeznanie, że ukradł pieniądze, aby zaspokoić Tangego, przychodzi zgrzyt ironii: u Hallinga zjawia się delegacya, przynosząca mu wieść, że cesarz w uznaniu jego zasług mianował go tajnym radcą.

Duch Ibsena, ironizujący zawsze tragiczne zgrzyty życia i apoteozujący zasadę nieodpowiedzialności człowieka za jego czyny, unosi się nad sztuką, której problem pobudza do myślenia, poruszając żywotną kwestyę stosunku rodziców do dzieci, opartego na wzajemnem zaufaniu. Nadto szary koloryt tła stoi „Człowiekowi bez skazy“ na przeszkodzie w zdobywaniu trwalszego sukcesu na scenie.

Ale na pochwałę artystów podnieść trzeba, że wysiłki ich wczoraj miały piętno wysoce artystyczne. Prześlicznie grał tragiczną rolę Tangego p. Węgrzyn, stwarzając z niej wyborny w ujęciu i wycieniowaniu typ ponurego desperata życiowego o niepospolitej sile charakteru. Niemniej interesującą i ładnie w szczegółach odtworzoną postać wykolejonego Kunda dał p. Grabowski. Z dwóch córek Hallinga tylko p. Regiczówna w roli Heleny znalazła pole do rozwinięcia gry, świadczącej o szczerej intuicyi tej młodej utalentowanej artystki.

Dobrze pojął i odegrał rolę Hallinga p. Nowakowski. Z pozostałych drugoplanowych ról wywiązały się dobrze: panna Modzelewska i Zarzycka, oraz pp. Mielewski, Noskowski, Trzywdar i Brandt. *W. Pr.*

Podjęcie dalszej ofenzywy.

Wedle telegramu pisze major v. Schreibershofen o podjęciu dalszej energicznej ofenzywy przez sprzymierzonych w »Berliner Ztg. am Mittag«.

Na galicyjskim teatrze wojny przebija się u kierowników wojsk **zdecydowana wola zwycięstwa,** jakoteż nadzwyczajna energia we wszystkich operacyach. Kampania galicyjska na długo jeszcze będzie wzorem energicznego sposobu prowadzenia wojny i takśami przedmiotem studyum, jak kampania Fryderyka Wielkiego, Napoleona i Blüchera.

Armie gen. Mackensena i łączące się z nią inne części wojsk zarządziły przed kilku dniami niejako przerwę w walkach, która widocznie bezwarunkowo potrzebna była wojskom dla wytchnienia po kilkotygodniowych walkach i marszach. Ta przerwa w walkach wyzyskana została dla przeprowadzenia kolumn trenu, które z natury rzeczy przy szybkiem pochodzie naprzód, musiały nieco w tyle pozostać, oraz dla zaopatrzenia linii w potrzebną amunicyę i żywność.

Ponadto w tym czasie zniszczone zostały silnym ogniem artyleryjskim umocnione stanowiska polowe, w których stali Rosyanie, celem przygotowania ich dla gwałtownego szturmu piechoty. Można było być w niepewności, jak długo ta przerwa w walkach potrwa. **Energia prowadzenia wojny** uwydatniła się jednak w tem, że okres ten ograniczył się **tylko do kilku dni** i już ponownie wszystkie części armii sprzymierzonych podjęły ofenzywę. Jest to przekonywującym dowodem, jak **znakomicie uregulowany i uporządkowany jest cały dowóz poza frontem** i w jak krótkim czasie udało się żołnierzy, stojących w polu, zaopatrzyć we wszystko, co potrzebne.

Stan rosyjskiej armii.

Sprawozdawca wojskowy pisze:

Jakkolwiek nie można przeoczać tego, że mimo niezmiernych strat, materyał ludzki nieprzyjaciela nie jest jeszcze wyczerpany i jakkolwiek w ostatnich czasach zauważono nawet wzmocnienie nieprzyjacielskiej artyleryi, zwłaszcza lekkiemi działami polnemi, jednakże bezplanowość przeciwuderzeń rosyjskich dowodzi, że kierownictwo wojsk rosyjskich jest w ciężkich opałach.

Żelaznemu nieubłaganiu naszych strategicznych i taktycznych planów Rosyanie i teraz nie umieją nic innego przeciwstawić, jak tylko wedle starej recepty — rzeźnię ludzką. Tak przeciw gwardyom pruskim na wschód od Sanu szły masy rosyjskie w podwunastnych a nawet poszesnastnych rzędach. — Zimna krew gwardzistów pozwoliła nieprzyjacielowi podejść aż na najbliższą odległość, poczem powalono go straszliwym gradem kul.

Wylądowanie Niemców w Rydze.

Wiedeń, 18 czerwca.

donosi ze Sztokholmu pod datą 16 bm.:

Donoszą tu o wysadzeniu wojsk niemieckich na Rano w ryskiej zatoce. Marynarze niemieccy, wysadzeni na ląd, wysadzili w powietrze latarnię morską i rezerwoary naftowe.

Rosyanie przemilczają swe klęski.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 czerwca.

Biuro Wolffa. Z wielkiej głównej kwatery donoszą:

Rosyjskie sprawozdania urzędowe z dnia 13 i 14 czerwca **przemilczają zupełnie klęski na froncie Przemyśl—Sieniawa** i dopiero w dniu 15 czerwca przyznają, że dnia 12 i 13 czerwca odbyła się zacięta walka między Sieniawą a Mościskami, **nie podają jednakże jej wyniku.** — Sprawozdanie podaje tylko, żeśmy przekroczyli dolny bieg Lubaczówki i zabrali Rosyanom miejscowość Tuchlę.

Dla odwrócenia uwagi Rosyanie opisują inne małe wypadki, z których robią wielkie zwycięstwa. Nie jest to wcale zręczne, gdy na przykład sprawozdanie z dnia 13 czerwca stara się przedstawić potyczkę koło Romani na kolei Mławskiej jako wielkie zwycięstwo, w czasie którego odparto nasz atak wśród ciężkich strat, albowiem w rzeczywistości mieliśmy w tej potyczce tylko jednego lekko rannego.

Signum temporis.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 18 czerwca.

»Independence Roumaine« pisze:

»Nowoje Wremia« poddaje krytyce operacye wojskowe na zachodnim froncie i jest zdziwiona, że zapowiedziana od dawna ofenzywa nie doprowadziła dotychczas do uchwytnych rezultatów.

W »Russkoje Słowo« wywodzi Michałowski, że ofenzywa angielsko-francuska obraca się koło objęcia w posiadanie kilkuset metrów kwadratowych, podczas gdy Rosya ponosi całe ciężary wojny. We wrześniu roku ubiegłego ocalono Paryż przez to, że wojska rosyjskie wpadły do Prus wschodnich. Dzisiaj powodzenia na zachodzie są minimalne, a także Włosi nie wyszli jeszcze poza walki straży przednich.

»Russkoje Słowo« dodaje, że **artykuł ten został przez cenzurę zatwierdzony.**

Czy może idzie tu o mowę obronną dla odrębnego pokoju?

Echa ostrzeliwania „Ancony“.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 18 czerwca.

»Avanti« chciał wczoraj ogłosić długie sprawozdanie naocznego świadka o bombardowaniu Ancony przez flotę austro-węgierską. **Cenzura skreśliła z tego sprawozdania wszystko z wyjątkiem ustępu, stwierdzającego panikę, jaka wybuchła wśród ludności, gdy w kilka godzin po wypowiedzeniu wojny przez Włochy zobaczono eskadrę austro-węgierską przed Anconą.**

Uczeń przeszedł mistrza.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Włosi szybko nauczyli się praktyk swoich nowych sojuszników. Tamci sądzili, że jest to środkiem do podniesienia ducha u wojska, **jeżeli się ogłosi zmyślone zwycięstwa,** jednakże powoli stracił ten sposób zupełnie na wartości i efekcie, ponieważ nieprawdziwość tych wiadomości nie dała się ukryć. Oczywiście, Włosi prowadząc wojnę dopiero od trzech tygodni, jeszcze nie mogli poczynić tych doświadczeń i dla tego używają tych, już zużytych sposobów swoich sojuszników. Tem należy wytłomaczyć fakt, że u jednego z poległych koło Krn Włochów znaleziono depeszę heliograficzną, nadaną przez generał majora Magiota, komendanta brygady Bergamo, IV włoskiego korpusu, nadaną w dniu 27 maja, w której **donosi on z tryumfem, że książę Abruzzów i flota włoska dokonały lądowania w Tryeście.**

Wojska nasze na granicy włoskiej ze zdziwieniem przekonały się, że żołnierze włoscy **nie mają przy sobie legitymacyj umożliwiających stwierdzenie identyczności poległego. Widocznie w ten sposób rząd włoski chce utrzymać w tajemnicy nazwiska ofiar tej haniebnej wojny wiarołomnej.**

Akcya „gołębi“ niemieckich.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 18 czerwca.

»Temps« donosi:

Lotnik niemiecki rzucił 4 bomby na Belfort. Szkoda wyrządzona jest małą.

Na Luneville rzucili niemieccy lotnicy 6 bomb, które nie wyrządziły szkody.

Atak na północno-wschodnie wybrzeża Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 czerwca.

Biuro Wolffa donosi: Urzędowo ogłaszają:

W nocy z dnia 15 na 16 bm. **nasze balony marynarki wykonały atak na północno-wschodnie wybrzeża Anglii.** Ufortyfikowany punkt nadbrzeżny obrzucono bombami. Szereg zakładów przemysłowych, między temi jedna huta zapaliły się z tego powodu i po większej części są zniszczone. Balony były silnie ostrzeliwane ale wróciły bez uszkodzenia.

Zast. szefa sztabu maryn. **Boehncke.**

Doniesienie angielskie.

Londyn, 18 czerwca.

Biuro Reutera donosi:

Podczas ostatniego ataku Zeppelina na północno-wschodnie wybrzeża angielskie **16 osób zostało zabitych a 40 zranionych.**

Biuro prasowe donosi, że podczas ataku Zeppelina w dniu 16 czerwca **zabitych zostało 24 osób a 49 odniosło rany.**

Zatopienie parowca angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 czerwca.

Parowiec angielski »Stratmayern« o pojemności 2.800 ton **został ostatniej nocy storpedowany** koło Embroockshire. Kapitan i 12 ludzi załogi utonęło.

Komunikat angielski.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 czerwca.

Marszałek French donosi:

Dnia 15 zajęliśmy linię rowów strzeleckich na froncie przeszło 1 mili — **musieliśmy ją jednakże opuścić po gwałtownym kontrataku.** Koło Ypern atakowaliśmy z powodzeniem pozycye nieprzyjaciela, na północy od Hooge obsadziliśmy całą pierwszą linię rowów na froncie 1000 jardów i część drugiej linii i zabraliśmy 157 jeńców. Kontratak niemiecki został wśród ciężkich strat odparty.

Olbrzymie koszta wojenne.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 18 czerwca.

»Daily Telegraph« pisze:

W mieście panuje wielkie zdziwienie z powodu wiadomości o olbrzymiem powiększeniu kosztów wojennych. Zapytują, wiele rząd wziął zaliczki od Banku angielskiego. Zdaje się, że **Bank angielski pożyczył rządowi angielskiemu 40 milionów funtów a sprzymierzeni pożyczyli w Banku angielskim na rachunek rządu angielskiego jeszcze więcej.** Chwilowo codzienna emisya bonów kasowych nie pokrywa kosztów wojennych. Jest jasnem, że w lipcu będzie potrzebną wielka pożyczka wojenna.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 18 czerwca.

Doniesienie agencyi telegraficznej »Milli«. Główna kwatera donosi:

Na froncie dardanelskim koło Ariburnu **artylerya nasza w dniu 14 czerwca uzyskała kilka celnych strzałów. Zauważono, że nieprzyjaciel z powodu naszego ognia poniósł ciężkie straty.**

Nasze baterye nadbrzeżne **bombardowały z powodzeniem okręty transportowe nieprzyjaciela i jego hangary** na wybrzeżu Sed-il-Bahr.

Jeden z naszych lotników spostrzegł w zatoce Kefalo na wyspie Imbros pancernik, odpowiadający co do typu »Agamemnonowi«, którego pokład był zupełnie zalany wodą a kominy i tylny maszt znajdowały się zupełnie pod wodą.

Fiasko czwórporozumienia w Rumunii.

Wiedeń, 18 czerwca.

Do »N. W. Journal« telegrafują z Berlina pod datą 16 bm.:

»Tribuna« pisze, że skoro Rumunia uparcie odepchnęła wszelkie rokowania i zdecydowana jest zachować neutralność, czwórporozumienie podjęło swoją akcyę dyplomatyczną w Bułgaryi, celem sprowadzenia interwencyi ze strony Bułgaryi.

Grecya i Włochy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 18 czerwca.

Według doniesienia »Secola« mowa włoskiego posła hr. Boskari, wygłoszona do członków kolonii włoskiej w Atenach, która wywołała w całej prasie greckiej gwałtowne protesty, opiewała jak następuje: Włosi chcieliby widzieć także Greków w wojnie po swojej stronie. Tymczasem **zamiast entuzyazmu widać w narodzie greckim tylko chłód i podejrzliwość, jeżeli nie wprost oszczerstwa i obrazę.** Włochy, jako panujące nad innemi narodowościami nigdy nie będą tyranami. Włochy musiały obsadzić archipelag Egejski, działając pod przymusem okoliczności i w interesie równowagi na morzu Śródziemnem. Włochy były też pierwszem mocarstwem, które uznało grecki charakter północnego Epiru. Jeżeli jednego dnia nastąpi podział małej Azyi, to wielkie i silne Włochy z pewnością wezmą w tem udział i zostawią także coś z tego i dla Grecyi. W końcu wzywał poseł swoich rodaków, aby rozszerzali te idee wśród narodu greckiego.

Zajęcie Kavaji i Tirany przez Serbów.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 18 czerwca.

Agencya Stefani'ego donosi z Durazzo:

Dnia 9 i 10 b. m. **poddały się Szijak, Kavaja i Behini,** wydając armaty, broń, karabiny maszynowe i amunicyę w wielkiej ilości, które przewieziono do Durazza. Koło Szilinca **zatopiono dwa żaglowce.** Serbowie, po trzygodzinnej walce, **wkroczyli do Tirany.**

Stany Zjednoczone pośrednikiem pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 18 czerwca.

Bryan ogłosił pierwszą część swego długiego oświadczenia. Zapowiada on, że **Stany Zjednoczone będą miały sposobność do pośredniczenia dla sprawy pokojowej w tej największej w historyi wojnie.** Po powrocie pokoju okaże się, że będzie trzeba międzynarodowej konferencyi dla zmiany postanowień prawa międzynarodowego dla narodów, znajdujących się w stanie wojennym.

Zajęcie tegorocznych zbiorów na Węgrzech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 18 czerwca.

Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministeryalne o zajęciu tegorocznych zbiorów pszenicy, żyta, ziarna mieszanego (Halbfrucht) i owsa celem odpowiedniego zabezpieczenia zapotrzebowania publicznej aprowizacyi. Wyjęte jest z pod tego zajęcia zapotrzebowanie gospodarsko-domowe producenta, do czego jako podstawę przyjmuje się 18 kg. na głowę i na miesiąc aż do 15 sierpnia 1916 r. Znajdujące się pod kluczem zbiory można przewozić tylko za zezwoleniem władz.

Objęcie następuje po cenach maksymalnych przez wojenne Towarzystwo Zbożowe, które ma być założone. W związku z tem rozporządzeniem ogłoszono także statut nowego towarzystwa, które będzie założone z kapitałem 20 milionów koron. Połowę kapitału subskrybuje państwo, w subskrypcyi drugiej mogą brać udział gminy, rolnicy, przedsiębiorstwa rolnicze, handlarze zboża, przedsiębiorcy handlowi, młynarze i inne przedsiębiorstwa przemysłowe.

Mielenie żyta i pszenicy.

Budapeszt, 18 czerwca.

Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministeryalne zezwalające młynom na przyjmowanie do mielenia czystego żyta i pszenicy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 18 czerwca.

Zarządzenia gospodarze Niemiec.

Berlin. Rada związkowa uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu unieważnić wszystkie transakcye kupna zbiorów rolniczych z r. 1915, dotyczących żyta, pszenicy, jęczmienia, orkiszu, surowca cukrowego i paszy.

Wielka burza we Francyi.

Paryż. »Petit Parisien« donosi, że w środkowej Francyi panowała ogromna burza, która wyrządziła wielkie szkody i pogorszyła widoki zbiorów.

Na minie.

Sztokholm. Do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszła wiadomość, że angielski parowiec węglowy »Arndale« dnia 12 czerwca w drodze do Archangielska natknął się na minę koło przylądka Orłow. Trzech ludzi z załogi zginęło.

Amsterdam. Holenderski parowiec rybacki »Greskens« natknął się koło Knoke na minę i wyleciał w powietrze. Z załogi czterech ludzi zginęło.

Straty angielskie.

Londyn. Ostatnia lista strat wykazuje nazwiska 30 oficerów i 3.420 ludzi.

Dla amunicyi.

Londyn. (Biuro Reutera). Jak słychać, przedstawiciele organizacyj robotniczych zgodzili się na główne propozycye Lloyda Georgea co do dobrowolnego przechodzenia robotników innych przemysłów do fabryk amunicyi.

Stracenie członków sprzysiężenia.

Konstantynopol. Na podstawie irade sułtańskiego, stracono wczoraj na placu przed ministerstwem wojny 20 Armeńczyków, między tymi jednego poddanego rosyjskiego, jednego lekarza, studenta i t. p. za należenie do rewolucyjnego komitetu armeńskiego, który w porozumieniu z agitatorami rosyjskimi usiłował wywołać bunt przeciw Turcyi.

SKŁADKI.

Na Samarytanina polskiego

złożył w Administracyi »Nowej Reformy«: Jan Polański 2 K.

Dla T. S. L.

złożył w Administracyi „Nowej Reformy“ Komitet wykonawczy obchodu rocznicy 3 maja w Zakopanem 317 K 17 h.

Dla biednych ewakuowanych dzieci

złożyła w Administracyi „Nowej Reformy“ Teresa Wiśniewska 5 K 50 h.

Na Ognisko dzieci Legionistów

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“: Urzędnicy i służba rzeźni i targowicy miejskiej w Krakowie 38 K 40 h jako pozostałość ze zakupna wieńca na trumnę ś. p. Jędrusia Papéego.

Dla rodzin poległych żołnierzy

złożyła w Administracyi »Nowej Reformy«: Franciszka Sch. 50 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Stefan Wachowski prosi o wiadomość o siostrze **Józefie**, nauczycielce i matce, zamieszkałych w Łajscach, pow. Jasło. Wiadomości prosi przesłać pod adresem: Matylda Eliszakowa w Dobřiče (Czechy). 3735 1 2

Salomea Eisensteinówna, nauczycielka w Bukaczowcach, obecnie Zakopane, Krupówki 51, dom p. Kaima, prosi znajomych o podanie adresu. 4160 1 2

Gulewicz Wincenty, kadet, prosi krewnych i znajomych o posłanie mu swoich adresów pod adresem: Janina Sękówna, Kraków, Rynek Kleparski 9, I p. 3964 6 10

Władysława Wolańczykówna, Hulin, Mor., poszukuje matki **Apolonii Wolańczykowej** z dwojgiem dzieci i **Franciszki Złoczowskiej** z Kamionki, pow. rawski, **Kazimiery Krzyżanowskiej** z Żurawiec, pow. rawski. **Maryana i Edmunda Wolańczyków** ze Lwowa. 4069 4 4

Löwi Marder, Fassungsstelle, Feldpost Nr 12, poszukuje swej żony wraz z dziećmi. 4108 3 3

Ks. Jan Raniżewski, Feldkurat, Feldpost 86, poszukuje sióstr **Janiny i Anny Więcek**, które z początkiem września 1914 r. wyjechały z domu i dotąd nie wróciły. 4140

Zawiadamiamy krewnych panny **Fried**, że wraz z rodzicami znajduje się od 7 maja we Lwowie, ul. Lenartowicza 16. 4125

Proszę uprzejmie każdego, ktoby cokolwiek wiedział o **Bogusławie Siemku**, nauczycielu, z 40 pułku piechoty (2 Marschkompanii), o łaskawe doniesienie pod adresem: W. Siemek, Głogoczów, p. Mogilany. 4049 4 4

Józ. Maryan Boj, jeniec z Przemyśla, zawiadamia rodzinę, że jest zdrów. Adres jego: Russkaja Azja. Skobelew, Ferganski kraj, 19 rota (baterya). 4102

Wincenty Czajkowski, dróżnik z Oziminy, pow. Sambor, obecnie w wojsku, prosi rodziny o wiadomości, które można przesłać do Administracyi „N. Reformy". 4097 3 3

Władysława Papierkowska, Wiedeń, XX., Dresdenerstrasse 132, II/10, poszukuje męża **Wincentego** z 10 batalionu pionierów, o którym nie ma żadnej wiadomości od 15 sierpnia ubiegłego roku. 3710

Aleksander Muchar z Brachówki, pow. Złoczów, obecnie Kaznov (Kaznau) k. Pilzna, Czechy, poszukuje rodziców, oraz krewnych i znajomych i prosi o podanie adresów. 4048 2 2

Bolesław Jaroszewski, pospolitak ze Lwowa, obecnie w Freibergu, p. Gleisdorf koło Graecu, prosi krewnych i znajomych o podanie swoich adresów. 4077

Nauczycielka Polka

poszukuje posady na letnie miesiące. Przyjmie także posadę w charakterze towarzyszki przy inteligentnej pani, którą zamierza spędzić letnie miesiące w zdrojowisku, zwłaszcza czeskiem. Zgłoszenia: Slečna Trojanová, Uchlířské-Janovice, Czechy. 4156 1 4

O Poroninie

do wynajęcia na sezon letni 3 pokoje, kuchnia i weranda oszklona. Bliższa wiadomość: Kraków, Karmelicka 20, II piętro, na lewo. 4147

Poszukuję pokoju

bez mebli, z łazienką, z osobnem wejściem, jako całości, w dzielnicy I., III., lub IV. od 1, ewentualnie 15 lipca. Zgłoszenia pisemne z podaniem ceny przyjmuje Biuro dzienników Hopcasa i Salomonowej pod „Pokój", Szczepańska 9. 4153 1 3

Rudawa koło Krakowa

do wynajęcia w willi przy stacyi, w ogrodzie, umeblowane trzy pokoje, weranda, kuchnia. Własność Russockiej. 4168 1 3

Do wynajęcia zaraz

w śródm. pokój front., umebl., przy inteligentnej rodzinie, z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia list. pod „M. C." przyjmuje Ad. „N. Reformy". 4170 1 3

Przyjmę administracyę

urzędu pocztowego i telegr. w zachodniej Galicyi, w górach, za skromne warunki. Zgłoszenia: Zastawska, Brünn, Krapfengasse 21. 4166 1 2

Słuchacz III roku prawa

wol. od wojska, przyjmie zajęcie w jakiem przedsiębiorstwie lub guwernerkę. Zgłoszenia list. pod Ma 5 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4167 1 2

Magister farmacyi

zdolny do samoistnego prowadzenia apteki, wolny od wojskowej służby, mogący podołać największej czynności, przyjmie posadę od 15 lipca lub 1 sierpnia. Listy polecone: Apteka obwodowa w Jaśle. 4164 1 3

WYSPRZEDAJE SIĘ:
FASOLĘ BIAŁĄ, KRASĄ I PERŁOWKĘ. — GROCH OKRĄGŁY. — RYŻ LAMANY, PRZEŹROCZYSTY. — GRYSIK KUKURUDZIANY. — CZEKOLADĘ KUCHENNĄ. —
PRZY CAŁYCH WORKACH OPUST.
„LAKTOL"
UL. KARMELICKA L. 15.
3993 2 2

Trociny

tanio do sprzedania. Ul. Zwierzyniecka 44. 4159 2 3

Do wynajęcia dla pani

pokój przy rodzinie, front, na parterze, przy spokojnej ulicy. Garncarska 7, drzwi Nr 1. 4137 2 2

Asystent

lub **aspirant farmacyi** w III roku znajdzie umieszczenie zaraz w aptece w Mszanie Dolnej. 4119 3 3

Zdolny

uwolniony z wojska nauczyciel przygotowuje do egzaminu wstępnego do gimnazyum, seminaryum, oraz matury seminaryalnej i egzam. kwalifikacyjnego za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Nauczyciel, Biała, Augasse 38. 4114 2 2

Ładne mieszkania

słoneczne, z całym komfortem, z 4, 3 i 2 pokoi, do wynajęcia zaraz. Ul. Karmelicka przedłużona l. 208, obok stacyi tramwaju przy parku Krakowskim. Właściciel obecny na miejscu między 5—6 po południu. 4120 2 10

Zgubiono notes z legitymacyami w ulicy Floryańskiej. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem 10 K pod adresem Stanisław Bartz, Floryańska 30. II p. 4157 1 2

Potrzebny zaraz

portyer do hotelu Krakowskiego. Ulica Dunajewskiego 9, Kraków. 4161 1 3

Poszukuje

kilku robotników **akordowych** lub za dzienną płacą do krycia **dachów** papą. Pracownia blacharska, Podgórze, Lwowska 22. 4163 1 3

Rządca rolnik

z bardzo dobremi rekomendacyami, ostatnio 16 lat na jednej posadzie, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Przyborowice, p. Grabiny pod Dębicą. 4159 1 3

Chrześcijańska Spółka Handlowa

(drobnych kupców) Jagiellońska 9 poleca: mleko słodkie, niezbierane i kwaśne, codziennie świeże, świeże jaja, masło duńskie najprzedniejszej jakości, śledzie pocztowe i holenderskie. Ceny niskie. 4152 1 2

Pomocnik fryzyerski

potrzebny zaraz. Janik, Zakopane. 4143 1 3

Kupię maszynę do pisania.

Zgłoszenia list. pod Maszyna przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4151

Fortepian

i meble w dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia list. pod R. R. 12 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4150 1 3

Rutynowana pomocnica

pocztowo-telegraf. szuka posady. Olimpia Kopaczówna, Librowszczyzna 4, III p., Kraków. 4149 1 2

Pomocnik fryzyerski

wolny od służby wojskowej, potrzebny zaraz lub od 1 lipca. Zgłoszenia: J. Hałatek, Kraków, Długa 4. 4146 1 3

Kto

zechce dopomódz kobiecie, która miała w Galicyi środk. pracownię krawiecką, przez pożyczenie 1000 K na 5 lat? Zrabowana doszczętnie przez Moskali, z dwojgiem dzieci i matką staruszką, pragnie zacząć na nowo pracować. — **Helena Kamińska** poste restante **Zakopane.** 4123 1 3

2 pokoje i kuchnia

przedpokój, klozet, gaz lub elektryka, na I p., ofic. zaraz do wynajęcia. **1 pokój i kuchnia**, przedpokój, na parterze, ofic. zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Lubomirskiego 29, u gospodarza, I p. 4007 7 10

L. 2055/Z. K. 4116 3 3

Ogłoszenie.

C. i k. Komenda obwodowa w Olkuszu zamierza wykonać budowę drogi z Olkusza do granicy galicyjskiej w Ligocie w drodze przedsiębiorstwa.

Droga ta jest 8 klm. długą i wykonaną być ma w szerokości 6 metrów z okolicznego kamienia, w terminie do 30 listopada b. r.

Bliższych wyjaśnień z formularzem oferty udzieli Oddział techniczny c. i k. Komendy.

Powyższe ogłoszenie podaje się do ogólnej wiadomości z zaproszeniem do wnoszenia ofert w terminie do **20-go czerwca b. r.**

C. i k. Komenda obwodu.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia Członków Działu ubezpieczeń na życie, którzy premie za ubezpieczenia życiowe opłacali za pośrednictwem agencyj tegoż Towarzystwa, oraz różnych instytucyj finansowych, mających swe siedziby w miejscowościach, z któremi kontakt z powodu wypadków wojennych jest obecnie przerwany, że mogą przypadające premie przesyłać bezpośrednio do Towarzystwa w Krakowie (ul. Basztowa l. 9). Na każdorazowe życzenie przesyła Towarzystwo czeki c. k. Pocztowej Kasy oszczędności. 4129 1 3

L. 49230/1915. B. b. 4162

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału na gruntach wojskowego magazynu prowiantowego przy ulicy Rakowickiej, odbędzie się w Budownictwie miejskiem, Od dział B., rozprawa zapomocą pisemnych ofert **dnia 22-go czerwca 1915 r.** o godzinie 12 w południe.

Wadyum wynosi 5% z kwoty oferowanej.

Plany, kosztorysy i warunki, przeglądać można w biurze kanalizacyi miasta w godzinach urzędowych, gdzie też wydaje się druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 12 czerwca 1915.

Prezydent miasta:
Dr Leo m. p.

MASZYNY ŻNIWNE DEERINGA
oryginalne amerykańskie
Części zapasowe do wszystkich systemów
ma na składzie
SYNDYKAT ROLNICZY, KRAKÓW
plac Szczepański 6. 3581 11 0

Najlepszą ochroną przeciw przeniesieniu chorób przez muchy jest

TANGLEFOOT

(ameryk. papier na muchy).
Dostać można wszędzie.
Hurtowną sprzedaż ma **L. R. Gries Nachf. Josef Taussig, Wiedeń**, XX., Waldmüllergasse 14. 4141

Do wynajęcia przy ul. Blich l. 4.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektr., na II piętrze. 3129 33 0
1 pokój, kuchnia i przedpokój na III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze.

Wiedeńska Delegacya
Samarytanina polskiego
w Wiedniu, I, Wallnerstrasse 1a, parter

przyjmuje na cele humanitarne Samarytanina i Legionów polskich datki w gotówce i w naturze, bieliznę męską, obuwie, tytoń i papierosy.

Delegacya Samarytanina sprzedaje wydawnictwa pamiątkowe, jak oficyalne odznaki N. K. N. (Allegorya Polski), kalendarzyki i prześliczne serye widokówek Legionów z placu boju, miniaturowe, artystyczne plakiety (Orzeł zrywający kajdany), kasetki i alegoryczne szpilki do krawatek, opaski żałobne za poległych, oraz

Wojenne obrączki Legionów

ze stali, ozdobione białym Zygmuntowskim Orłem i historyczną datą 16. VIII. 1914.

Z dniem 1 maja b. r. otwartą została ekspozytura wydawnictw Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina w Krakowie, plac Szczepański (dom p. Dra Drobnera). 3319 15 0

„Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzeniaręczy się".
Potaniało
Masło deserowe duńskie i bryndza majowa
w handlu
Wojciecha Olszowskiego
Kraków, Mały Rynek
Uwaga: Przy zakupnie większej ilości ceny znacznie zniżone.
3841 14 0

Wynajmę dla siebie i 3-letniego dziecka przy lepszej, polskiej rodzinie od 15 czerwca lub 1 lipca pokój umeblowany, możliwie z obiadami i usługą. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia wraz z podaniem przystępnej ceny pod adresem: Anna Skowrońska, żona sędziego, Wels. Dr Schauerstr. 34, II St., O. Oest. 4021 3 3

Inteligentna panienka

z ukończoną wydziałową szkołą, potrzebna zaraz do wypożyczalni książek **przy placu W. W. Świętych l. 8, w Krakowie.** Zgłoszenia od godziny 8—10 rano. 4130 2 2

Do wynajęcia

2 pokoje, przedp., kuchnia, II piętro, oficyna; 2 pokoje, przedp., kuchnia, pasaż, gaz, parter, oficyna, Łobzowska 6. 4126 3 3

Fryzyerskiego

pomocnika lub starszego ucznia do prowadzenia samoistnego interesu poszukuje zaraz. Franciszek Ściso, fryzyer ul. św. Sebastyana 9. Łaźnia rzymska, Kraków. 4107 3 3

Magister

lub magistra, oraz asystent znajdą natychmiast zajęcie w aptece w Krakowie. Zgłoszenia listowne pod „Apteka" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4118 3 3

Firma Łucyan Górka i Sp. w Nowym Sączu

poszukuje starszego zdolnego pomocnika z działu korzennego i bufetowego. Posada zaraz do objęcia. 4092 4 6

Do wynajęcia

2 pokoje, kuchnia, przedpokój, słoneczne, frontowe, na III p., od 1 lipca, oraz do sprzedania rower z wolnem kołem, całkiem nowy, z przyborami i manometr do aparatu piwnego na butle gazu powietrznego. — Wiadomość: Półwsie Zwierzyniec, ul. Lelewela l. 7. Stróż wskaże. 4088 2 2

Obszar dworski w Paszczynie

p. Dębica, ma około 800 cetn. metr. **ziemniaków jadalnych** do sprzedania po 6 K z odstawą do stacyi kolejowej Dębica. 4145 2 2

Proszę wszelkich Towarzystw polskich, Komitetów wychodźczych, redakcyj, departamentów i sekcyj N.K.N., biur i komisaryatów wojskowych Legionów polskich, szkół, słowem wszelkich organizacyj narodowych i instytucyj galicyjskich, przebywających czasowo na emigracyi, by raczyły dla celów archiwalno-muzealnych nadesłać na moje ręce wyraźne odciski swych urzędowych pieczęci w dwóch egzemplarzach wraz z oryginalnemi podpisami członków zarządu czy wydziału. Odciski małych pieczęci nadsyłać można na zwykłej karcie korespondencyjnej za 5 h.

Dr Karol Badecki
urzędnik Archiwum król. stoł. m. Lwowa, obecnie Morawy, Berno, Baeckergasse 2, II p. 4033 3 3

Przed
ZAKAŻENIEM

musimy się tem bardziej strzedz, że teraz rozmaite zakaźne choroby, jak: szkarlatyna, odra, ospa, cholera, tyfus występują ze wzmożoną siłą. Dlatego

używać wszędzie

gdzie takie choroby występują, dobrego środka dezynfekcyjnego, który musi być w potrzebie pod ręką w każdym domu. Najodpowiedniejszym środkiem dezynfekcyjnym teraźniejszości, według doświadczeń instytutów prof. Löfflera, Liebreicha, Proskauera, di Vestea, Vasa, Pfeiffera, Vertuni Pertika i t. d., jest bezsprzecznie

LYSOFORM

który bezwonny, nie trujący i tani jest do nabycia w każdej aptece i droguery w oryginalnych flaszkach (z zielonego szkła) za 90 h. Działanie Lysoformu jest szybkie i pewne, dlatego polecają go wszyscy lekarze do dezynfekcyi przy łóżku chorego, do mycia ran, wrzodów, do antyseptycznych przewiązywań i do przestrzykiwania.

MYDŁO LYSOFORMOWE

jest dobrem, łagodnem mydłem toaletowem, zawierającem Lysoform i działającem antyseptycznie. Można go używać na najwrażliwszą skórę, nawet u dzieci i niemowląt. Robi skórę miękką i elastyczną i wytwarza nadzwyczaj aromatyczny zapach. Jedna próba wystarczy i każdy będzie później używał zawsze tego znakomitego mydła, które tylko pozornie jest drogie, w użyciu przecież jest bardzo wydatne, bo starczy na długo.

Kawałek 1 korona 20 h.

LYSOFORM MIĘTOWY

est wodą do ust silnie-antyseptyczną, która usuwa szybko i pewnie niemiłą woń, szybko wybiela i konserwuje. Można jej też użyć do płukania gardła przy katarze krtani, kaszlu i katarze, według lekarskiego zaordynowania. Kilka kropel starczy na szklankę wody. **Flaszka oryginalna** kosztuje **1 K 60 h** i nabyć można w każdej aptece i droguery.

Zajmującą książkę pod tytułem: „Zdrowie i dezynfekcya" wysyła na żądanie zadarmo i opłatnie chemik HUBMANN, referent fabryki wyrobów lysoformowych, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 42 14 0

Bracia Tercyarze Św. Franciszka
(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 34 0

JÓZEF BEZDEK

Wiedeń, XVII, Waisgasse 43, parter, lewo

pośredniczy w załatwianiu interesów kupieckich i przemysłowych za małą prowizyą. 3747 8 0

Abituryent gimnazyalny poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod **H. R.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4110 3 4

Mieszkania letnie do wynajęcia

w Myślenicach nad Rabą, w najbliższej okolicy górskiej Krakowa, w kilku willach, położonych między lasami świerkowymi i w pobliżu kąpieli w Rabie. Komunikacya z Krakowa pocztą codziennie. Wiadomość: Kraków, Rynek Kleparski 13, II p. 4030 2 6

Do wynajęcia

zaraz przy ul. Radziwiłłowskiej 15 mieszkania słoneczne, składające się z 5, 4, 3 pokoi z przynależnościami i nowoczesnem urządzeniem. Tamże pokoje kawalerskie. 4101 3 3

Dostawy

około 100 l. dziennie mleka świeżego poszukuje sklep towarów mieszanych przy ul. Sobieskiego l. 8, w Krakowie. 4133 2 3

Uczenica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3161 16 0

Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty: **Ulica Karmelicka 7, II piętro**, kamienica w podwórzu. 710 49 0

Obiady

prywatne. Karmelicka 45, II piętro, na prawo. 3604 19 20

Wszelkie naprawy

okularów, i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuję najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 3650 10 10

Krawieczyznę i białe szycie

wykonuje starannie i tanio **M. B.**, ul. Konarskiego 13, I p. 2530 31 0

Pensyonat wiejski

pod Krakowem.
Bliższa wiadomość: ul. Szczepańska 9, I p., od g. 12—3.
Marya Domańska. 4053 3 3

Przewodnik adresowy.

Adresy instytucyj legionowych w Wiedniu.

Naczelny Komitet Narodowy: I. Neuthorgasse 9.

Komisaryat wiedeński N. K. N.: I. Bauernmarkt 3.

Komisaryat wojskowy wiedeński N. K. N. i Komenda placu: IV. Alleegasse 44, od godziny 12 — 1 i od 6 — 7 wieczorem.

Intendantura Legionów: Wayringerstrasse 14, od godziny 10 — 12 i od 3 — 5 po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Biuro Samarytanina polskiego: I. Wallnerstrasse 1.

Ekspozytura N. K. N. w Krakowie: Rynek, l. 22, I p.

Adresy władz galicyjskich.

Wydział krajowy: Wiedeń I., Dominikanerbastei 19.

Namiestnictwo, Rada szkolna krajowa, Galicyjska krajowa dyrekcya skarbu — Biała.

Sąd krajowy wyższy (krakowski) — Ołomuniec.

Starostwo górnicze dla Galicyi (z Krakowa) i krakowski urząd górniczy okręgowy: Morawska Ostrawa, ul. Elżbiety 6; jasielski urząd górniczy okręgowy: Jasło; drohobycki: Drohobycz. Sprawy stanisławowskiego urzędu górniczego okręgowego prowadzi na razie urząd górniczy okręgowy w Drohobyczu.

Dyrekcya kolei państwowych (krakowska) — w Żywcu, lwowska — w Bernie, stanisławowska — w Hranicach.

Dyrekcya poczt i telegrafów — Biała.

Sąd krajowy wyższy (lwowski) — Ołomuniec.

Instytucye galicyjskie w Wiedniu.

Rektorat uniwersytetu lwowskiego: IX. Bolzmanngasse 5, od godziny pół do 9 do pół do 10 rano.

Prorektor politechniki lwowskiej: IV. Karlsplatz 13, drzwi 72.

Izba rękodzielnicza: XIV. Holochergasse 32, I piętro (prezes Makowicz).

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych ze Lwowa: I. Schellinggasse 1, I piętro.

Izby handlowo-przemysłowe ze Lwowa i Krakowa: I. Stubenring 8.

Bank krajowy galicyjski: I. Dominikanerbastei 19.

Kasa oszczędności m. Krakowa: I. Wollzeile 1.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie: I. Am Hof 7.

Bank hipoteczny galicyjski: I. Schottengasse 6.

Bank ludowy galicyjski dla handlu i rzemiosła: I. Hohenstaufengasse 1.

Bank przemysłowy galicyjski: I. Renngasse 2.

Filie galicyjskie »Wiener Bankverein«: I. Schottengasse 6.

Krakowska filia »Ustřední banka českých spořitelen«: I. Schottenring 1.

Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego: III. Lothringerstrasse 12.

Krajowa centralna kasa dla spółek rolniczych: I. Dominikanerbastei 19.

Galicyjska Kasa oszczędności: I. Stubenring 8 — 10.

Kasa oszczędności m. Lwowa: VIII. Josefstädterstrasse 9, drzwi 8.

Pocztowa Kasa oszczędności: I. Biberstrasse 31.

Lwowski zakład ubezpieczenia robotników od wypadków: XX. Weborgasse 4, drzwi 100.

Instytucye dla wychodźców w Wiedniu.

Schronisko wychodźcze: I. Wallnerstrasse 1 (róg Kohlmarkt) obejmujo: a) ochronkę. b) kursy naukowe, to jest sześć klas ludowych. — (Wpisy od 10 — 12 i od 3 — 6. Opłata od dziecka ze śniadaniem, obiadem i podwieczorkiem 12 kor. 50 hal.) c) jadalnia, a to od 12 — 1 i pół po 80 hal., d) herbaciarnia i kawiarnia od 8 — 10 i od 3 — 6 (herbata z mlekiem i bułka 10 hal., kawa z mlekiem i bułka 14 hal.).

Szkoła ludowa w lokalu Tow. »Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Tanie obiady komitetu pań polskich: I. Tiefer Graben 11, od 11 i pół — 1 i pół po 54 hal.

Tania kuchnia Kongregacyi pań polskich: Langegasse 50, od 12 — 2.

Gospoda Legionistów: IV. Luisegasse 22, I piętro, cały dzień otwarta.

Ambulatoryum lekarskie (bezpłatne): IX. Berggasse 17, od 9 — 1 i 2 — 6 po południu.

Stały komitet informacyjny dla nauczycielstwa: IV. Mayerhofgasse 11 (od 12 — 1 przed południem).

Centralny komitet akademicki: IX. Tuerkenstrasse 17 (w lokalu stowarzysz. »Ognisko«).

Komitet centralny wydziału Tow. rolniczych: VI. Mariahilferstrasse 1 c., II piętro, drzwi 7, od 9 — 1 i od 1 — 6 po poł.

Komitet zapomogowy dla przybyłych z Galicyi i Bukowiny: (Prezes K. dr Biliński, zastępca r. dw. Jul. Twardowski, kierownik Biura centralnego dr Włodz. Kozulewski, III. Rennweg 1).

I. Sekcya urzędnicza: przewodniczący komisarz Józef Migdal, I. Schauflergasse 2, III p.

II. Sekcya oświatowa: przewodniczący sekr. min. dr Sokalski, VIII. Alserstrasse 21, mezzan.

III. Sekcya inżynierska: przewodniczący sekretarz min. dr Bernaczek, VII. Mariahilferstrasse 92.

IV. Sekcya osób dyplomowanych: przewod. radca St. Fałat w zastępstwie dr Zalewskiego, VII. Neubaugasse 2.

V. Sekcya ziemiańska: przewod. radca skarbu Fałat, I. Schauflergasse 6, mezz.

VI. Konsorcyum bankowe: przewod. dyrektor Gustaw Weintraub, I. Am Hof 6.

VII. Sekcya dla żon rezerwistów i legionistów polskich: przewod. sekr. skarbu Józ. Duniec i prakt. konc. H. Kassala, I. Schwarzenbergplatz 4.

Ambulatoryum lekarskie (IX. Berggasse 17). Przewodniczący radca sanitarny dr Franciszek Horn, ordynujący lekarze: dr Aker, dr Sobolewski i dr Serbeński.

Biuro informacyjne: Sekretarz ministeryalny dr Lubosław Wyszatycki (III. Heumarkt 12).

Stowarzyszenia polskie w Wiedniu.

Związek katolicki polskiej emigracyi, VIII., Florianigasse 58, drzwi 12.

Towarzystwo Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Polskie akademickie stowarzyszenie »Ognisko« w Wiedniu: IX. Tuerkenstrasse 17.

Kółko rolniczo-leśne »Ogniska«: XVIII. Klostergasse 20.

Polskie stowarzyszenie »Strzecha«: I. Boersegasse 11 (gmach giełdy) na I piętrze w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca zebrania towarzyskie członków i gości).

Dom Polski: III. Boerhavegasse 25.

Polskie stowarzyszenie chrześcijańskie robotników i robotnic »Ojczyzna«: III. Untere Viaductgasse 33.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.